Nr. 265 Piotrków — Tomaszów — Radomsko czwartek 17 listopada 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Helenie Drozdowiczowej

i okazywali w ostatnich chwilach Jej życia tak wiele życzliwości, a zwłaszcza Zarządowi Pol. Czerwonego Krzyża, Kongregacji Kupieckiej, Siostrom Służebniczkom, p. M. Niewiarowskiej, całej zacnej rodzinie pp. Rosenbergów, Wł. Juszkiewiczom, Starowiczowej, Mar. Nowakowskiej, Dr. R. Konowej, Dr. Barcikowskiemu, p. Sławie Macieszynie, Pułk. J. Zientarskim, J. pp. Kossakowskim, Falkowskiej i Frankowskiej składają serdeczne Bóg zapłać

Córki, Zięciowie i Wnuki

TEGO SAMEGO DNIA w Londynie i w Paryżu złożone zostały ważkie oświadczenia w sprawie kolonij. W Londynie oględnie i ostrożnie, ale dość wyraźnie, w Paryżu stanowczo i jasno. Z obydwóch tych oświadczeń wynika, że w tej chwili nie są z Niemcami prowadzone żadne rozmowy w sprawie kolonij — przyczem premjer Chamberlain oświadcza, iż żadne rokowania w tej sprawie nie będą podjęte bez wiedzy parlamentu, min. Bonnet zapewnia zaś, że wogóle żadne nawiązanie rozmów w tej sprawie nie jest projektowane.

Ta „drobna rozbieżność" w ujęciu zagadnienia kolonjalnego ma zresztą swoją b. znamienną wymowę — nie o to zresztą tu jednak chodzi i nie to jest najważniejsze w tej chwili. Sądzimy, iż najważniejszą rzeczą jest ten stanowczy, zdecydowany ton, na który wreszcie zdobył się francuski minister spraw zagranicznych. „Nie jest projektowane żadne nawiązanie rozmów w tej sprawie!" Od jak dawna oczekiwaliśmy takich właśnie słów z ust przedstawiciela Republiki Francuskiej. Może oznaczają one nareszcie to, na co oczekuje świat cały: przebudzenie energji Francji, renesans jej stanowczości — i jej godności narodowej.

(n.)

DZIEŃ ZAPŁATY
za eksperymenty socjalistyczne

(Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).

30 list wyborczych
Żadnej unieważnionej

Główna Komisja Wyborcza do warszawskiej Rady Miejskiej odbyła posiedzenie, na którem **zakwestjonowano około 30 list kandydackich. Żadna z list nie została unieważniona.**

Zakwestjonowane listy, celem zbadania przekazano głównemu komisarzowi wyborczemu.

* * *

Na murach Warszawy ukazały się plakaty Ozonu, wzywające do głosowania na listę Nr. 1 do Rady Miejskiej.

Na plakatach tych znajduje się między in. nazwisko proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Warszawie ks. Marcelego Godlewskiego. Jak się okazuje **nazwisko ks. Godlewskiego umieszczono** na plakatach Ozonowych bez jego wiedzy i zezwolenia.

Na łamach „Warsz. Dziennika Narod." ks. prałat Godlewski oświadczył, że nie upoważnił Ozonowego Komitetu do umieszczenia jego nazwiska pod odezwą.

W kilku słowach

— **Wniosek, zgłoszony przez Labour Party, w wyniku dyskusji nad orędziem króla, został odrzucony w Izbie Gmin 341 głosami przeciwko 151.**

— **Komisarzem ludowym rolnictwa ZSRR mianowany został Benediktow.**

— **Zaprzysiężenie nowego gabinetu węgierskiego p. Imredy odbyło się dn. 16 b. m.**

— **Królowa Norwegji poddała się dn. 16 b. m. w jednej z klinik Londynu operacji jamy brzusznej. Stan zdrowia Królowej nie budzi obaw.**

— **Zwłoki radcy ambasady niemieckiej von Ratha przewieziono z Paryża do Duesseldorfu.**

— **Naskutek ulewnych deszczów w okolicy Aleppo w Syrji, około 60 domów w tym mieście uległo zniszczeniu i 8 osób utraciło życie.**

— **Pomiędzy Cieciemami a Tynem nad Weltawą (Czechy środkowe), zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Jest 1 zabity i 16 rannych.**

Ostatnie dni bez parlamentu
Biurokracja szuka okazji do wydawania dekretów

Nowy parlament będzie niebawem zwołany i po załatwieniu szeregu wstępnych formalności rozpocznie działalność ustawodawczą. **Zakończy się tem samem stan bezparlamentarny,** trwający w naszem państwie od dnia 13 września r.b., czyli od chwili rozwiązania poprzedniego Sejmu i Senatu.

Koniec okresu bezparlamentarnego pociągnie za sobą **automatyczne niejako wygaśnięcie prawa P. Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy.** Przepisy konstytucji kwietniowej są w tej mierze całkowicie jasne i stanowcze.

Artykuł 55-ty ustawy konstytucyjnej w punkcie 2-gim mówi dosłownie:

Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem:

a) zmiany konstytucji; b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu; c) budżetu; d) nakładania podatków i ustanawiania monopoli; e) systemu monetarnego; f) zaciągania pożyczek państwowych; g) zbywania i obciążania nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

Punkt trzeci 55-go artykułu postanawia:

Dekrety, oparte na przepisach artykułu niniejszego, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

Następny zaś, artykuł 56-ty konstytucji zawiera przepis następujący:

Dekrety, dotyczące organizacji rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych, oraz organizacji administracji rządowej, mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jest wszystko w tych postanowieniach konstytucyjnych wyraźne, wszystko o prawie dekretowem P. Prezydenta **powiedziane jest bez niedomówień,** bez pozostawiania furtki do jakichkolwiek, tak modnych w naszych czasach „interpretacyj" i dowolnych wykładni.

W dobiegającym końca okresie bezparlamentarnym miał i ma rząd prawo uchwalać „w razie konieczności państwowej" dekrety w ramach art. 55-go ustawy konstytucyjnej i przedkładać je P. Prezydentowi do akceptacji i podpisu.

Powiedziała wyraźnie konstytucja:

— **„W razie konieczności państwowej".**

Nieograniczone prawo P. Prezydenta do dekretowania zamknięte jest w ramach art. 56-go konstytucji **i obejmuje wyłącznie dziedziny tam wyszczególnione.**

Jest jeszcze dalsza możliwość dekretowania, przewidziana przez konstytucję. **Są to t. zw. pełnomocnictwa, które parlament uchwalić może w drodze ustawy.** Konstytucja tak postanawia w tej mierze w p. 1 art. 55-go:

Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana konstytucji.

Ten przepis konstytucyjny **nie jest oczywiście obecnie aktualny,** a przytoczyliśmy go jedynie w tym celu, aby wyczerpać do końca możliwości dekretowania, przewidziane przez konstytucję kwietniową.

* * *

Rząd p. premjera Sławoja-Składkowskiego, należy to lojalnie stwierdzić i podkreślić, **nie uciekał się nigdy zbyt ochotnie do prawa dekretowania.** P. premjer zawsze zdecydowanie podkreślał wolę swoją do współpracy z parlamentem i przekonaniu temu dawał pełny wyraz w praktycznem działaniu.

Co więcej. Twierdził słusznie p. premjer Składkowski, **że parlament powołany jest do uchwalania ustaw** i że maszyna biurokratyczna nie może wyręczać Sejmu i Senatu w ich funkcjach zasadniczych. **Bardzo rzadko** zwracał się też rząd obecny do parlamentu po pełnomocnictwa.

Dewizie współpracy z parlamentem i zasadzie unikania rządzenia krajem przy pomocy dekretów **pozostał p. premjer Składkowski wierny w obecnym okresie bezparlamentarnym.** Społeczeństwo zachowuje w smutnej pamięci inflację dekretów z przed kilku lat, zakarbowało sobie stworzone przez nie zamieszanie prawne, więc też z ulgą patrzyło na to, jak mijał stan bezparlamentarny, a rząd nie zasypywał kraju dekretami.

Zajęcie Zaolzia i związane z tą zdobyczą Polski pilne zagadnienia **zmusiły rząd premjera Składkowskiego do wkroczenia na drogę dekretowania** w ramach „konieczności państwowej". Wydane w ostatnim czasie przez obecny gabinet dekrety, w tem także dekret ogłoszony wczoraj, odnoszą się w głównej mierze do ziem odzyskanych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Niema mowy o cesji kolonij
Ponowne stanowcze oświadczenie Francji

PARYŻ, 16.11. Prezydjum rady ministrów ogłosiło dziś następujący komunikat:

Rząd francuski jeszcze przed kampanją w sprawie zagadnień kolonjalnych sformułował swe stanowisko w tej sprawie. Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż **Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego imperjum kolonjalnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywano nigdy żadnej cesji terytorjalnej pod tym względem.**

Rząd ponawia zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informacjom, jakoby zagadnienie kolonjalne miało być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko-angielskich.

Afrykanie gotowi do walki
w obronie kolonij przed Niemcami

LONDYN, 16.11. W Maritzburgu wygłosił przemówienie gen. Smuts, który oświadczył:

„Południowa Afryka jest gotowa do obrony swych żywotnych interesów oraz południowo-zachodniej Afryki do ostateczności".

Prowincja południowo-zachodniej Afryki, dodał Smuts, została powierzona przez Ligę Narodów związkowi południowo-afrykańskiemu, który gotów jest walczyć o nią, uważając, iż jest ona konieczna dla jego bezpieczeństwa.

Ostatnie 19 dekretów
Przed burzliwą sesją parlamentu we Francji

PARYŻ, 16.11. O północy z wtorku na środę wygasł termin pełnomocnictw dla rządu Daladier. W ostatnim jeszcze momencie w dzienniku urzędowym ukazało się 19 nowych dekretów. Wśród tych 19 dekretów, mających wyraźnie charakter drugoplanowy, znajduje się m. in. dekret o organizacji i intensyfikacji badań naukowych dla obrony narodowej, jak również dekret, na którego mocy ministrowie obrony narodowej mogą wymagać od dyrekcyj fabryk, pracujących dla wojska, aby cały personel składał się z pracowników narodowości francuskiej.

Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw coraz bardziej na porządek dzienny zainteresowania kół politycznych wchodzi sprawa zwołania izb. **Cała prasa zgodnie wyraża przekonanie, iż jesienna sesja parlamentarna zapowiada się bardzo burzliwie** i że zaraz na początku zebrania się parlamentu przed rządem Daladier stanie sprawa sformowania nowej większości parlamentarnej.

Komuniści i socjaliści deklarują zgóry zdecydowaną opozycję. Prawica natomiast, zachowując rezerwę, formułuje na łamach prasy warunki polityczne, na jakich byłaby skłonna udzielić poparcia gabinetowi Daladier. Warunki te brzmią: 1) odroczenie wyborów, 2) reforma ordynacji wyborczej, 3) rozwiązanie partji komunistycznej.

Anglja uznała podbój Abisynji

RZYM, 16.11. Ambasador brytyjski lord Perth udał się dzisiaj rano do pałacu Chigi, aby zawiadomić rząd włoski o **uznaniu przez W. Brytanję podboju przez Włochy Abisynji.**

Lord Perth wręczył ministrowi Ciano listy uwierzytelniające, któremi król angielski akredytuje go przy dworze Wiktora Emanuela, króla włoskiego i cesarza Etjopji.

5 aresztowań w Łodzi
Dwa zwolnienia

W związku z nadużyciami, ujawnionemi w łódzkim inspektoracie pracy, aresztowani zostali przed kilku tygodniami inspektorzy: Szumski, Kakowski, Pawłowski, sekretarz Żarski oraz przemysłowiec Henryk Wolski.

Z polecenia prokuratora insp. Kakowski i Szumski zostali zwolnieni. Pozostali przebywają nadal w areszcie.

Dwa duchy rasowe
Układ kulturalny niemiecko-japoński

TOKJO, 16.11. Agencja Domei donosi: **Komitet specjalny rady przybocznej zatwierdził dziś niemiecko-japoński układ kulturalny, zmierzający do zacieśnienia węzłów kulturalnych, łączących oba kraje.**

Dziennik „Asahi" twierdzi, że nowy układ zawiera uznanie ze strony japońskiej ducha rasowego Niemiec, podczas gdy Rzesza uznaje ducha narodowego Japonji.

Oba narody zobowiązują się do utrzymywania ścisłej współpracy we wszystkich dziedzinach kultury.

Nowość! Ciastka „Zaolzańskie" od Feliksa TENSZERTA

Złączeni w jedną wielką całość

Ks. biskup Adamski do wiernych na Zaolziu

Ks. biskup Stanisław Adamski, ordynarjusz djecezji katowickiej i administrator Śląska Zaolzańskiego, **wydał orędzie do kapłanów i wiernych Śląska Zaolzańskiego,** zawiadamiając ich o odłączeniu tej Ziemi od archidjecezji wrocławskiej.

Ks. biskup zaznacza, iż ks. kardynał Bertram, arcybiskup wrocławski, po odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego przez Rzeczpospolitą sam wniósł do Ojca św. prośbę o połączenie kościelne tej prowincji z Polską, uważając krok taki za konieczny dla dobra dusz.

„Obejmując władzę kościelną nad wami — oświadcza ks. biskup Adamski — nie mogę pominąć wielkiej radości, napełniającej serca wasze w chwili, w której Bóg Wszechmocny spełnił wasze prośby, łącząc was z Ojczyzną, którą głęboko kochaliście sercem, aczkolwiek wrogie warunki trzymały was zdala od niej przez tyle lat. Na pierwszem miejscu niechaj tedy wzniesie się myśl wasza z modlitwą dziękczynną ku Bogu Wszechmocnemu, który kieruje losami państw i narodów w tak przedziwny sposób. Opatrzność Boża przecież w widoczny i szczególniejszy sposób błogosławi Polsce, jej wodzom i jej orężowi, łącząc oddawna rozerwane części polskiego narodu w jedną wielką całość. Dziś Bóg, wkrótce znikną blizny i ślady dawnej rozłąki i stopią się w ogniu wzajemnej miłości i wspólnej pracy nad wielkością naszej ukochanej Polski"...

W chwilach przełomowych — jak pisze ks. biskup Adamski — więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam świadomości, że **żyjemy na świecie nie dla doczesnych tylko spraw, lecz przedewszystkiem dla Boga i wiecznych celów.** Wszelka mądrość i przebiegłość ludzka zawiedzie ostatecznie, jeżeli nie oprze się pokornie o niezmienną i niezłomną wolę Bożą, o kierownictwo Zbawiciela naszego Chrystusa Pana. Przecież On jedyny, jako Syn Boży, mógł powiedzieć o sobie: „Jam jest drogą, prawdą i żywotem".

A dalej ks. biskup mówi:

„Tak, jak nie załamaliście się w czasach niewoli, trwając w wierze ojców swoich i chowając obyczaj narodowy przez tyle wieków — jak nie zdołały was skruszyć fale niewiary i bezbożnictwa nowoczesnego — tak nie osłabniecie duchem dzisiaj, gdy Bóg w tak cudowny sposób Ojczyznę waszą polską odrodził, zachował i prowadzi poprzez walki i przeszkody do coraz większej wspaniałości i potęgi.

Otuchy, sił i wiary w pomyślną przyszłość doda wam szczęśliwa świadomość, że Polska jest państwem, opartem na szczerej i głębokiej woli, aby życie państwa i obywateli jako fundament miało wiarę i prawo Chrystusowe".

Na zakończenie ks. biskup Adamski pisze, że katolicy zaolzańscy powiększą szeregi katolików Polski — którzy ochoczo, zgodni, zjednoczeni, pod sztandarem swego Kościoła, złączeni w karnych szeregach katolickich organizacyj kościelnych i świeckich, pracować będą nad budową Polski Chrystusowej.

Normalna komunikacja

Polski z Czechosłowacją

W dalszym etapie rozwoju komunikacji międzynarodowej, zahamowanej wypadkami politycznemi w Czechosłowacji, odbyła się ostatnio w Boguminie konferencja kolejowa polsko - czechosłowacko - niemiecka, mająca na celu wznowienie komunikacji pasażerskiej bezpośredniej między Polską a Czechosłowacją i Austrją, drogą przez Bogumin, Morawską Ostrawę i Lundenburg.

Wszystkie wagony bezpośrednie, które kursowały do wypadków październikowych przez Z... brzydowice, Bogumin, Morawsk... Ostrawę do Wiednia, Rzymu, Pr... gi itd., zostaną uruchomione ... nocy z dn. 20 na 21 b. m.

Równocześnie wejdzie w życi... porozumienie polsko - niemiec... kie i polsko - czeskosłowackie, o... do wykonywania uprzywilejow... nego osobowego ruchu tranzyt... wego Polska — Polska prze... Annaberg i Niemcy — Niemc... przez Morawską Ostrawę i Lun... denburg.

Tranzytowy uprzywilejowan... ruch towarowy z Niemiec ... Niemiec przez Bogumin zost... już podjęty od dnia 10 b. m.

Narazie pozostaje jeszcze w ... wieszeniu wznowienie komunik... cji osobowej z Czechosłowac... przez Cieszyn — Czadcze i z W... grami tranzytem przez Słowacj... co ma nastąpić w najbliższy... czasie.

Arabowie skłonni do rokowań

ale po cofnięciu deklaracji Balfoura

JEROZOLIMA, 16.11. Naczelny komitet arabski w Palestynie opublikował znamienną deklarację, stanowiącą niejako odpowiedź na raport komisji Woodheada w sprawie podziału Palestyny. Komitet ten został, jak wiadomo, rozwiązany w r. 1937.

Przywódcy arabscy w ogłoszonej deklaracji nie odmawiają swego udziału w rokowaniach, dotyczących sprawy palestyńskiej, przypominając, że Arabowie wyrazili już swego czasu zadowolenie, iż rząd brytyjski wszedł na drogę rokowań pokojowych, do których winny być zaproszone wszystkie kraje arabskie. Naczelny komitet arabski z rezerwą odnosi się więc do decyzji, wyłączającej z rokowań tych Syrję i Liban, będące pod mandatem francuskim.

Deklaracja arabska odmawia Anglji prawa poszukiwania takiego rozwiązania sprawy, któreby uwzględniało poprzednie zobowiązania W. Brytanji wobec Żydów. Przywódcy arabscy uznają prawa Żydów do swobodnego i spokojnego życia **wśród Arabów** w Palestynie. **Przyszłe rokowania winny** — według deklaracji — **opierać się na podstawie „narodowego paktu arabskiego", któ ry przyznawałby prawa Żydom, zawierałby jednak zakaz imigracji żydowskiej** i zastąpiłby stan dotychcza sowy systemem mandatowym na wzór sojuszu angielsko-irackiego i francusko-syryjskiego.

W dalszym ciągu deklaracji Arabowie odmawiają Żydom prawa uczestniczenia w rozmowach, dotyczących Palestyny.

JEROZOLIMA, 16.11. Oddziały brytyjskie kontynuowały wczoraj akcję oczyszczania okolic Nazaretu i w pobliżu granicy Libanu.

Jeszcze jedna kolejka górska

Dn. 16 b. m. bawiła w Bielsk... i na Klimczoku **komisja** z ramien... Ligi Popierania Turystyki pod pr... wodnictwem wicemin. Komunikac... inż. Bobkowskiego. Komisja bad... możliwości budowy kolejki górski... z Bielska na Klimczok.

Według przewidywań, koszt budo... wy kolejki wyniósłby około półto... miljona złotych.

Cały brzeg rzeki Ebro

w rękach wojsk gen. Franco

BARCELONA, 16.11. Według komunikatu urzędowego, **wojska rządowe odparły na froncie Ebro wszystkie gwałtowne ataki powstańców,** ożywione walki jednak na tym froncie toczą się nadal.

Na odcinku Carabanchel frontu środkowego odparto natarcie przeciwnika na pozycje rządowe.

SALAMANKA, 16.11. Według komunikatu, ogłoszonego późnym wieczorem, miejscowość Flix została zdobyta przez oddziały nacjonalistyczne. W ten sposób **cały prawy brzeg rzeki Ebro znajduje się w posiadaniu wojsk gen. Franco.**

Chińczycy w odwrocie

na froncie 50 mil

TOKJO, 16.11. **Wojska chińskie są w pełnym odwrocie w kierunku południowym na froncie o szerokości 50 mil pomiędzy Nanczang i Yoczau.**

Japończycy zdołali naprawić linję kolejową Kanton — Hankou pomiędzy Wuczang i Sienning. Ruch kolejowy wznowiono.

Anglja wita króla rumuńskiego

Rewja ambasadorów w pałacu Buckingham

LONDYN, 15.11. W Dower na pokład torpedowca udał się książę Kentu, by powitać w imieniu króla angielskiego rumuńskich gości królewskich.

Pociąg królewski zatrzymał się w Londynie na stacji Victoria. Olbrzymie tłumy zgromadzone na ulicach, prowadzących do pałacu Buckingham, owacyjnie witały króla Karola i następcę tronu rumuńskiego.

Na peronie oczekiwali przybyłych król Jerzy w mundurze feldmarszałka, premjer Chamberlain, ministrowie Samuel Hoare i Halifax, admirał Backhouse, wicehrabia Gort, szef sztabu generalnego imperjalnego, Cyril Newall, szef sztabu generalnego wojsk powietrznych, lord — mer Londynu oraz liczni dostojnicy cywilni i wojskowi.

Z dworca kolejowego król rumuński oraz następca tronu odjechali, wśród entuzjastycznych okrzyków ludności miasta, otwartym landem zaprzężonym w 6 siwych koni, do pałacu Buckingham, gdzie powitani zostali przez królowę w towarzystwie księżniczek Elżbiety i Małgorzaty.

Wkrótce potem przedstawioną została królowi i królowej świta króla Karola z ministrem Spr. Zagr. Comnenem na czele.

Z pałacu Buckingham udali się król Karol oraz wielki wojewoda Michał do pałacu Marlborough, celem odwiedzenia królowej matki Mary.

W godzinach wieczornych w pałacu Buckingham odbył się bankiet, wydany na cześć króla Karola przez brytyjską parę królewską. W bankiecie tym wziął udział premjer Chamberlain, wszyscy ministrowie, korpus dyplomatyczny, liczni dygnitarze oraz przedstawiciele sfer rządowych i wojskowych. Obecni byli również minister pełnomocny Rumunji, minister obrony i gospodarki Unji Południowo - Afrykańskiej Pirow oraz przywódca Labour Party Attlee.

LONDYN, 16.11. Król Karol i wielki wojewoda Michał przyjęli dziś rano w pałacu Buckingham wszystkich ambasadorów i posłów akredytowanych przy dworze brytyjskim.

Następnie byli dziś gośćmi Lorda Majora i korporacyj londyńskich w Guild Hall.

Ostatnie dni bez parlamentu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tylko jeden z ogłoszonych dekretów objął ważną kwestję finansową, a mianowicie nakazał ujawnienie posiadanego zagranicą majątku mieszkańców Polski. Poza tę sprawę, podyktowaną „koniecznością państwową", rząd premjera Składkowskiego nie wyszedł dotychczas w wydawaniu dekretów.

Nie przyszło to p. premjerowi zbyt łatwo. Pojawiły się trudności, powstały naciski. **Biurokracja, która spostrzegła się nieco zapóźno, że można fabrykować dekrety, przypuściła formalny szturm do poszczególnych członków gabinetu.** Przygotowano wiele dekretów z różnych dziedzin życia, a wszystkie uzasadniano naturalnie „koniecznością państwową".

Jeden z wysokich biurokratów z płaczliwym żalem skarżył się w pewnem towarzystwie, że **poprostu „zapomniano" o stanie bezparlamentarnym** i że nie wyzyskano tego czasu do załatwienia wielu spraw „pilnych".

* *

W ostatnich dniach kolportowane są uporczywe pogłoski o nowych dekretach, które **jakoby pojawić się miały jeszcze przed zwołaniem parlamentu.** Wymieniane są rzeczywiście doniosłe zagadnienia życia publicznego, które mają być dekretami uregulowane i przesądzone.

Nie wiemy naturalnie, ile w tych pogłoskach jest prawdy, ile plotki. Wydaje nam się jednak, **że opinja publiczna musiałaby przyjąć krytycznie** zerwanie gabinetu premjera Składkowskiego z dotychczasową polityką ostrożnego korzystania z uprawnień dekretowych.

Do tego na kilka dni przed zebraniem się nowego parlamentu.

(=).

O myśl i idee

w Polskiem Radjo

Na odbytej w dn. 12 b. m. I Katolickiej Konferencji Radjowej w Warszawie, uchwalono 10 rezolucyj, zawierających wytyczne dla radjofonji w Polsce ze stanowiska katolickiego.

Wśród wyrażonych dezyderatów są następujące:

W całej wogóle działalności radja winna przebijać wyraźnie myśl przewodnia, opierająca się na wierze i etyce katolickiej, katolickim poglądzie na świat i takiejże nauce społecznej. Program radjowy powinien wypływać organicznie ze źródła nauki chrześcijańskiej i musi być poparty życiem i czynami wykonawców. Program radjowy winien budzić ducha heroicznego oraz energję twórczą i ofiarną gotowość czynu w wielkiem, wspólnem dziele wypełnienia przez Polskę Bożych przeznaczeń.

Radjo powinno podawać tylko rzetelnie sprawdzone i prawdziwe wiadomości ze wszelkich dziedzin życia i wiedzy.

Polskie Radjo ma obowiązek służyć **polskiej racji stanu i polskiej misji dziejowej.**

Ponieważ katolicyzm jest nierozerwalnym czynnikiem i składnikiem polskiej racji stanu oraz polskiej misji dziejowej, przeto cała działalność **Polskiego Radja musi być prześwietlona i przepojona katolickim poglądem na świat.**

W ostatniej rezolucji konferencja zwraca uwagę czynników miarodajnych w państwie na nienormalny — jej zdaniem — układ stosunków w Polskiem Radjo, którę niezawsze odpowiadają powyższym zasadom.

Samorząd i spółdzielczość

Obrady komisji ludowców

Z inicjatywy Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" odbędzie się w dn. 25, 26 i 27 listopada w Warszawie ogólnopolska konferencja gospodarcza dziś łączy Stronnictwa Ludowego oraz zaproszonych gości.

Na konferencji będą omawiane zagadnienia spółdzielczości rolniczej i spożywczej, samorządu terytorjalnego, zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej itp. Konferencji przewodniczyć będzie p. Br. Gruszka.

Porozumienie państw anglosaskich

w sprawach handlu

WASZYNGTON, 16.11. Prezyden... Roosevelt poraz pierwszy oficjaln... stwierdził, iż **osiągnięto porozumie... nie w rokowaniach handlowych an... glesko - amerykańskich,** oświadcza... jąc, iż prawdopodobnie układ będz... podpisany nie przez niego, lec... przez sekretarza stanu Cordell Hu... la.

Francuscy kombatanci

nie godzą się na obniżkę emerytur

PARYŻ, 16.11. W czasie uroczy... stego bankietu dla delegacyj organizacji b. kombatantów, jaki się od... był w zeszłą sobotę w Paryżu z u... działem prezydenta Lebrun i premj... ra Daladier, ten ostatni wezwał k... kombatantów do ofiar na rzecz u... zdrowienia budżetu i do zbadani... możliwości **dobrowolnej obniżki em... rytur kombatanckich.**

Naczelny komitet wykonawcz... konfederacji byłych kombatantó... na nadzwyczajnem posiedzeniu zde... cydował **odpowiedzieć odmownie n... apel premjera.**

Odpowiedź b. kombatantów, któ... ra ma być doręczona w dniu dzisie... szym premjerowi, stwierdza, iż k... kombatanci już dwukrotnie, w la... tach 1934 i 1935 zgadzali się n... obniżkę swych emerytur, co ni... przyniosło żadnych rezultatów go... spodarczych.

Zmiana na stanowisku

ministra Spraw Zagr. Finlandji

HELSINKI, 16.11. Minister spraw... zagranicznych Holsti podał się ... dniu dzisiejszym do dymisji.

Obejmie on ponownie swe dawn... stanowisko jako poseł w Bernie ... delegat Finlandji do Ligi Narodów.

Prawdopodobnie ministrem spraw... zagranicznych mianowany będzie d... becny min. handlu Voionmaa.

Rotary-Kluby we Włoszech

przestają istnieć

RZYM, 15.11 Senator Pozzo, pre... zes włoskich Rotary - klubów, zło... żył sekretarzowi generalnemu par... tji faszystowskiej sprawozdanie ... 15-letniej działalności tego stowa... rzyszenia i zakomunikował mu decy... zję **narodowej rady Rotary-klubó... o rozwiązaniu stowarzyszenia.** Dat... rozwiązania oznaczona została na 3... **grudnia r. b.**

DZIEŃ ZAPŁATY

za eksperymenty socjalistyczne

Finansowe projekty rządu francuskiego i dalsze ich losy zasługują na baczną uwagę, a to ze względów zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. O tych ostatnich pomówimy przy innej okazji. Dziś ograniczymy się do **ekonomicznej strony zamierzeń p. Reynaud.**

Ich wymowa jest jasna: **Francja stara się wyrównać rachunek błędów socjalistycznych przez nawrót do liberalnych zasad gospodarowania,** rozumiejąc, że na tej drodze można wyrównać rachunek **najprędzej i najniższym kosztem.**

Powiązanie obu tych elementów wynika z układu stosunków wewnętrznych i zewnętrznych Francji, która dziś **i z czasem i z ceną bardzo liczyć się musi.**

Z czasem — bo ten wykazał już, **jak niewiele potrzeba miesięcy, aby zachwiać, niewzruszoną wydawało się, pozycją finansową i mocarstwową państwa.** Rząd Francji napewno zdaje sobie sprawę, że **czas ten i dziś nie stoi i że nie na jej rzecz działa.** W sytuacji, gdzie każda chwila jest droga, szuka się instrumentów wypróbowanych. Takich, które gwarantują najszybsze odzyskanie straconych pozycyj. Fakt, że Francja do walki z czasem staje zbrojna w instrument liberalnych zasad gospodarowania, **napewno nie przynosi ujmy francuskiemu rozumowi. Dodaje natomiast blasku tym zasadom.**

Ale nietylko o czas tu chodzi. Z jego groźnej wymowy zdają sobie napewno sprawę mężowie stanu Francji. Muszą się oni jednak liczyć **również z ceną, jaką za odwrócenie wskazówek zegara będą musiały zapłacić szerokie koła.**

Kwestja tej ceny wszędzie odgrywa dużą rolę. Tylko, że jedne rządy liczą się z nią więcej, a inne mniej. Cena ofiar społecznych jest bowiem również ceną popularności tych, co ofiar żądają.

Rząd francuski musi się z tem liczyć. Społeczeństwo francuskie zdobywa się na wielkie ofiary wtedy, gdy zegar bije godzinę dwunastą. Rząd, który na parę minut przed tą godziną odwoła się do wielkich ofiar — może **zostać sam odwołany.**

Sądzimy, że również ten wzgląd wpłynął na to, że konsument francuski ma wyrównywać w ramach gospodarki liberalnej błędy eksperymentów socjalistycznych. Albowiem te właśnie ramy **gwarantują, że rachunek ten zostanie wyrównany najtaniej.**

Wystarczy w tym celu porównać sumę tych wysiłków i tych wyrzeczeń, któremi plan p. Reynaud obarczy społeczeństwo francuskie, z temi wysiłkami i wyrzeczeniami, które ponoszą społeczeństwa krajów, gdzie odbudowa i rozbudowa produkcji odbywa się w ramach gospodarki dyrygowanej.

Ofiary i wyrzeczenia są tam z reguły większe. Między innemi z tego powodu, **że tym, co je wyznaczają, nie grozi odwołanie.** Raczej przeciwnie. Bo wyobraźmy sobie np., że w Niemczech, nie mówiąc już o Sowietach, ktoś ośmiela się krytykować gospodarczy plan rządu. Rzecz taka grozi istotnie odwołaniem; **ale nie czynników krytykowanych, ale czynników krytykujących i to wprost do obozów koncentracyjnych, lub, jak w Sowietach, zgoła na tamten świat.**

Minister Reynaud oświadczył, iż nie łudzi się, aby jego projekty miały mu przysporzyć popularności. Że miał rację — o tem świadczy skoncentrowany atak lewicy na jego projekty.

Czy gabinet francuski wytrzyma ciężar niepopularności; czy nie odwoła swych projektów, albo czy nie zostanie sam odwołany?

Zamierzeniom gabinetu p. Daladier **życzymy szczerze powodzenia.** I sądzić należy, **że chyba je osiągnie.** Albowiem szerokie rzesze francuskie zdają sobie coraz lepiej sprawę z groźnej wymowy czasu; a także z tego, że kontynuowanie socjalistycznych metod gospodarowania może jedynie odwlec dzień, w którym konsument będzie musiał i tak płacić za te metody; i wreszcie z tego, że im dłuższa zwłoka — tem większy rachunek i tem większym panem staje się egzekutor, słowem — tem cięższy dzień zapłaty.

M. K.

Niemiecka rada ludowa

działa w Małopolsce Wschodniej

W „Przodowniku Wiejskim", wydanym przez „Siew", czytamy w artykule p. Sztabczyńskiego p. t. **„Żywioł niemiecki w Małopolsce Wschodniej"** następujące uwagi:

„Na nowo zainteresował się naród niemiecki południowym wschodem, wskazane zostały mu nowe drogi chwały, które prowadzą do połączenia Niemiec z przednią Azją i Morzem Czarnem". Tak pisze dr. Kaidl w dziele „Die Deutschen in Osteuropa".

Oto właściwy cel prowadzonej na daleką metę pracy. Na razie zaś, by robota szła, prowadzi się akcję wśród Ukraińców, których zaraża się bakcylami narodowego socjalizmu. Poza działalnością **Niemieckiej Rady Ludowej dla Małopolski** (Deutscher Volksrat für Kleinpolen) macki swoje wysuwa tu Jungdeutsche Partei, organizacja sen. Wiesnera. Organizacja ta wyznaje ideologję narodowo - socjalistyczną i jako taka musi realizować założenia programowe narodowego socjalizmu, sformułowane dla Europy wschodniej przez Rosenberga, czołowego ideologa ruchu hitlerowskiego.

Program ten widzi w **Ukrainie niemiecki spichlerz;** bardzo dobitnie wyraził to sam Hitler w czasie swych gwałtownych przemówień antybolszewickich w r. 1937.

W tem oświetleniu rola Niemców małopolskich i zadania, jakie mają do spełnienia, nabierają bardziej określonych konturów. **Trudno jest coprawda ocenić rolę, jaką odegrali Niemcy małopolscy przy ogłaszaniu majowej deklaracji „Undo".** Okoliczności układają się tak, że **ruch ukraiński przybiera najjaskrawsze formy tam, gdzie kolonij niemieckich jest najwięcej,** a więc w powiatach: Stryj, Drohobycz, Gródek Jag., Rawa Ruska, Stanisławów.

Jakie wyciąga z tego wnioski autor?

„Żyjemy w czasach niespokojnych. Trzydziestotysięcznej grupy, opanowanej wrogą, rozpalającą wyobraźnię i rozbudzającą niezdrowe apetyty ideologją, nie należy, szczególnie na tym właśnie obszarze lekceważyć".

Wcielenie do Polski

ziem we Frydeckiem, Czadeckiem i Jaworzynie

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 16 b. m. ogłoszono dekret **Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu z Rzeczpospolitą Polską ziem, odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych.**

Artykuł pierwszy dekretu brzmi: **„Ziemie odzyskane we Frydeckiem, Czadeckiem, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w dolinie Popradu oraz w źródłowisku Udawy, stają się z dniem objęcia ich przez władze polskie nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej".**

Według dalszych artykułów, **ziemie, odzyskane we Frydeckiem i w Czadeckiem, włącza się do województwa śląskiego.**

Ziemie, odzyskane w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach oraz w dolinie Popradu włącza się do województwa krakowskiego.

Ziemie, odzyskane w źródłowisku Udawy, włącza się do województwa lwowskiego.

Dalej dekret wymienia akty ustawodawcze, których moc obowiązująca rozciągnięta zostaje na wspomniane ziemie.

Końcowy artykuł głosi, że dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W świetle prasy

Król włoski odpowiada Papieżowi

Cytowaliśmy wczoraj na tem miejscu opinję „Osservatore Romano" o ustawach rasistowskich we Włoszech. Jak donosi z Rzymu A.T.E.:

„Osservatore Romano" komentuje z wielką życzliwością odpowiedź króla Wiktora Emanuela na list Papieża, protestujący przeciwko bezprawnemu charakterowi ostatniego zarządzenia rządowego, nieważniającego wszystkie małżeństwa mieszane. Król w odpowiedzi zawiadamia Ojca Świętego, że żądanie Jego zostanie wzięte pod najpilniejszą rozwagę, celem znalezienia rozwiązania, które pogodziłoby punkt widzenia Kościoła i państwa."

Niemcy grożą dyskusją „retorsyjną"

Berliński korespondent **„Kurjera Warszawskiego"** donosi, że Niemcy są bardzo rozżalone z powodu reakcji angielskiej na gwałty antysemickie. Prasa niemiecka podjęła gwałtowną kampanję antyangielską i:

„w odpowiedzi na debatę w Izbie Gmin zapowiada się tu całkiem poważnie, że, w razie nie zaprzestania antyniemieckiej „hecy" w Anglji, Rzesza zmuszona będzie zwołać Reichstag dla przeprowadzenia w nim debaty... palestyńskiej."

Kalinin o Chamberlainie

Agencja Telegraficzna Express (A. T. E.) donosi z Moskwy:

„Przewodniczący najwyższej rady ZSRR Kalinin, podejmując na Kremlu delegatów komunistycznych organizacyj zagranicznych — wygłosił wobec nich dłuższe expose o sytuacji międzynarodowej. Napadając na politykę Wielkiej Brytanji, Kalinin stwierdził, że Chamberlain jest „głównym winowajcą wzmocnienia III Rzeszy". Kalinin przedstawił w czarnych barwach przyszłość imperjum brytyjskiego, zaznaczając, że nietylko w Europie, ale i w Azji, żywotne interesy Anglji zostały zagrożone."

Refleksje o senatorach

W pismach jeszcze tu i owdzie znaleźć można refleksje o wyborach senatorów.

Redaktor naczelny **„Dziennika Poznańskiego"** wyraża opinję, że

„wybory senackie skorygowały chociaż częściowo zasadniczy brak wyborów sejmowych — niedostatek posłów, obeznanych z życiem gospodarczem miast i brak posłów, mogących zabierać głos w istotnych zagadnieniach życia kulturalnego. Do Senatu weszło kilku ludzi, którzy te zadania mogą podjąć i udźwignąć. I mamy nadzieję, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, nominując dalszych 32 senatorów, zechce wypełnić znanemi i poważnemi nazwiskami te ostatnie luki, które w reprezentatywnym charakterze izby wyższej jeszcze widzimy z winy dopuszczenia w skład Senatu niepotrzebnie kilku jednostek, napewno na tytuł senatora nie zasługujących."

Na tenże temat pisze **„Czas"**:

„Duże zainteresowanie budzi w dalszym ciągu kwestja, czy na liście nominatów znajdzie się płk. Miedziński. Zdania są podzielone, liczne jednak są głosy, dowodzące, że płk. Miedziński w nowym Senacie nie zasiądzie. Trudno zaprzeczyć, że byłaby to naprawdę sensacja. Gdyby tak stać się miało istotnie, to fakt ten nie byłby z pewnością pozbawiony politycznego znaczenia. Czyżby to miało znaczyć, iż gwiazda płk. Miedzińskiego, zwanego w kołach politycznych szarą eminencją, zaczęła blednąć?"

Panowie M.

Sprawozdawca polityczny **„Polonji"** (wąż) pisze, że przepadli przy wyborach senackich panowie M., t. j. Miedziński, Matuszewski i Marjan (Wojtek) Malinowski:

„Starannie usunięto przedewszystkiem b. ministra Skarbu Ignacego Matuszewskiego od udziału w ciałach ustawodawczych. O Sejmie nie pozwolono mu nawet pomyśleć, w kolegjum elektorów do Senatu uzyskał wprawdzie absolutną większość, ale poza cyfrą sześciu krzeseł senatorskich, jakiemi rozporządza stolica. W równie stanowczy, jak tajemniczy, sposób znikł również z widowni parlamentarnej b. minister Poczt p. Bogusław Miedziński."

Atmosfera wyborcza

O atmosferze wyborczej pisze **„Dziennik Poznański"**, że jest ona, jak:

„...zapach kapusty, podanej na obiad. Trzeba długo wietrzyć i ciągle się ją czuje, chociażby nawet dopuszczono do wyborów dużo... ozonu. Z frekwencji wyborczej wyciągają nawet wybitni politycy prorządowi wniosek co do... słabości partyj opozycyjnych. Nie! Nie należy sobie tak upraszczać tego zagadnienia. Frekwencja wyborcza tu niczego nie dowodzi, bo...

W jednem z pism pomorskich czytamy zwierzenia Czytelnika, który spowiadał się redaktorowi:

„Mam syna oficerem na Kresach Wschodnich. Gdybym nie głosował, mógłbym mu zaszkodzić(!) Głosować zaś nie chcę, pan wie dlaczego. Ażeby więc być w zgodzie i ze sobą i synowi nie zaszkodzić, postanowiłem w dniu wyborów położyć się do łóżka..."

Oczywiście byli ludzie, którzy szli głosować ze szczerego przekonania, że to ich obowiązek obywatelski — i tych było napewno najwięcej. Ale nie mieszać tego z oceną sił opozycji."

Jaki wstrząs?

Publicysta **„Gazety Polskiej"** wyraził opinję o ostatnich zarządzeniach gospodarczych we Francji, że

„Francja potrzebuje wielkiego wstrząsu i rozwiązań śmiałych. Dopóki to nie nastąpi — uzasadniony jest daleko idący pesymizm."

Z tego powodu publicysta działu gospodarczego **„Czasu"** czyni uwagę, że nie wiadomo, co rozumie autor pod tym wstrząsem:

„Czy może radosną twórczość przedsiębiorstw państwowych. Poprostu może trzebaby biednej Francji posłać kilku naszych speców. Ci by tam napewno zrobili wstrząs. U nas już wszystko otrzęśli. Ostatnia koszula spada z naszych pieców. Nie mają pola do działania. Tylko niestety, nikt nie chce eksportu naszych speców."

Polemika poznańska

Ozonowy **„Nowy Kurjer"** poznański polemizuje z narodowo-demokratycznym **„Kurjerem Poznańskim"** o znanym incydencie w przededniu wyborów w Poznaniu, kiedy to ukazała się fałszywa wiadomość o pożyczce „narodowców" dla „socjalistów".

„Nowy Kurjer" twierdzi, że wiadomości tej nie podała centrala PAT. Jak pisze **„Kurjer Poznański"**

„Nie przeczy się w organie „ozonowym", że tutejsza redakcja PAT taki telefonogram do centrali warszawskiej wysłała. „Obrona" polega tylko na „zarzucie", że „Kurjer Poznański" wydrukował i napiętnował doniesienie, które — jak się twierdzi, otrzymał z powodu „pewnego defektu w przełączniku teleskryptora" (dalekopisu), a które zostało następnie wstrzymane przez centralę PAT. Dzięki „pewnemu defektowi w przełączniku teleskryptora" opinja publiczna dowiedziała się, co w organizacji Polskiej Agencji Telegraficznej jest możliwe, a mianowicie, że w kraju zbiera się dla jej centrali — szczególnie w okresie wyborów — tego rodzaju niegodziwe oszczerstwa i śle się je do Warszawy. Winszujemy, ale nie zazdrościmy..."

Majątek żydowski w Berlinie

Berliński korespondent **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** donosi:

„Żydzi musieli, jak wiadomo, na podstawie dekretu z 26 kwietnia 1938 r., zgłosić swój majątek. W Berlinie uczyniło zadość temu obowiązkowi ogółem 35.082 Żydów, którzy posiadają majątek 5.000 marek i więcej.

Dzięki temu można było ustalić liczbę najbogatszych Żydów w Berlinie. Zestawienie opiera się na własnych zeznaniach Żydów i dlatego podane cyfry są raczej za niskie, niż za wysokie. 894 Żydów berlińskich posiada, po odliczeniu długów, majątek 300.000 marek i więcej. Z tej liczby 346 Żydów posiada majątek przeszło pół miljona marek, 125 Żydów — przeszło miljon marek, 37 Żydów — przeszło 2 miljony marek, 17 Żydów — przeszło 3 miljony marek, 7 Żydów — przeszło 4 miljony marek, 8 Żydów — przeszło 5 miljonów marek, a poszczególni Żydzi mają po 6, 7, 8, 10 i 12 miljonów marek."

Raporty akwizytorów

Organ sfer portowych **„Kurjer Bałtycki"** pisze, że w „Expressie Porannym" ukazał się artykuł, w którym autor

„wychwalał pod niebiosa pracę urzędów, a jako przykład niedbalstwa dawał firmy gdyńskie."

Z tego powodu **„Kurjer Bałtycki"** czyni uwagę, że oskarżenie rzucił autor pod adresem firm,

„których pracy wcale nie zna i o której nie ma pojęcia. O działalności firm portowych nie można sądzić ze sprawozdań akwizytorów. Akwizytorowi czasami może się bardzo nie podobać najlepsza firma. W danym wypadku podłoże artykułu jest zresztą inne. Chodzi o wykazanie, że urzędnicy państwowi pracują lepiej, niż urzędnicy firm prywatnych. Ofiarą tych rozważań padła oczywiście Gdynia."

Znaleźli się, jak pisze **„Kurjer Bałtycki"** entuzjaści wywodów „Expressu Porannego" zagranicą:

„Oto hamburski dziennik „Deutsche Verkehrsnachrichten", który naogół dobrze się orjentuje i wyróżnia się pewną dozą tak rzadkiego dziś w Niemczech objektywizmu, skwapliwie uchwycił się tych enuncjacyj prasy polskiej i oparłszy się na nich, równie ostro wystąpił przeciwko firmom gdyńskim."

Ograniczenia dla cudzoziemców we Francji

PARYŻ, 15.11. Ogłoszony został dekret, na mocy którego państwo, departamenty, **gminy i wszelkie władze publiczne nie mogą na przyszłość udzielać cudzoziemcom koncesyj na wykonywanie urzędów publicznych lub zezwoleń na wszelkiego rodzaju eksploatację.** Dotyczy to również wszelkich zmian, rozszerzenia i odnowienia już przyznanych koncesyj lub zezwoleń.

Rady administracyjne towarzystw muszą w dwóch trzecich być francuskie. Jeśli chodzi o gałęzie przemysłu, pracujące dla obrony narodowej, to ministrowie obrony i wojny oraz marynarki i lotnictwa będą mogli wymagać, aby cały personel administracyjny i dyrekcje były narodowości francuskiej.

PARYŻ, 15.11. Jeden z ogłoszonych dziś dekretów przewiduje dodatkowe przyznanie kredytów w wysokości **15 miljonów na cele Obrony Narodowej.**

Inny z dekretów poświęcony jest **intensyfikacji obrony powietrznej.**

Flandin znieważony czynnie przez prawicowego adwokata

PARYŻ, 15.11. Obrady kongresu partji byłego premjera Flandina t. zw. Alliance Democratique zakończyły się manifestacją członków kongresu nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Manifestacja ta została zamącona przykrym incydentem, Mianowicie do Flandina, który wraz z członkami zarządu zbliżał się do grobu Nieznanego Żołnierza, **podszedł jakiś przechodzeń i spoliczkował go.** Doprowadziło to do zamieszania i bójki.

Jak się okazało, przechodniem tym był **młody prawicowy adwokat paryski,** nie zaangażowany czynnie w życiu politycznem, który oświadczył po incydencie, że **nie mógł się powstrzymać od takiego zareagowania przeciwko b. ministrowi spr. zagr. z czasów reokupacji Nadrenji,** ponieważ uważa składanie wieńca przez Flandina na grobie Nieznanego Żołnierza za profanację tego grobu.

Pożar z podpalenia w Haifie

JEROZOLIMA. 15.11. W Haifie podpalono dziś budynek w którym mieści się Żydowski Instytut Osiedleńczy.

Przed przybyciem straży ogniowej budynek spłonął prawie doszczętnie.

W Afryce i w Ameryce

Poszukiwanie nowych terenów kolonizacyjnych dla Żydów

LONDYN, 15.11. Premjer Chamberlain przyjął dziś popołudniu delegację, która przedłożyła mu **memorjał w sprawie ułatwienia immigracji Żydów do Anglji.** W skład tej delegacji wchodzili m. in. nadrabin Samuel i wicehrabia Bearsted.

LONDYN, 15.11. Między Londynem i Waszyngtonem toczą się obecnie konsultacje na temat **wspólnej akcji obu rządów w sprawie znalezienia terenów kolonizacyjnych dla Żydów.**

Ambasador amerykański w Londynie Kennedy spędził ostatni weekend na wsi u ministra kolonij i dominjów Malcolma McDonalda i przedyskutował z nim całokształt zagadnień żydowskich. O rezultatach narad ambasador Kennedy rozmawiał wczoraj z lordem Halifaxem i z Chamberlainem, raportując następnie do Waszyngtonu.

Dziś ambasador Kennedy znów odbył rozmowę z lordem Halifaxem. W najbliższych dnach Kennedy zamierza udać się do Waszyngtonu dla złożenia osobistego sprawozdania prezydentowi Roosevelt.

W obecnych rozmowach wchodzić mają w grę trzy inicjatywy:

1) **dopuszczenie około 30 tysięcy Żydów jako emigrantów do Stanów Zjednoczonych,**

2) **osiedlenie pewnej pokaźnej liczby Żydów conajmniej w tych samych rozmiarach na jednym z obszarów kolonjalnych w brytyjskiej Afryce,**

3) **pozyskanie rządów Ameryki Południowej i Środkowej na rzecz masowej emigracji Żydów, przyczem rządy W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych przyczyniłyby się do sfinansowania tej kolonizacji.**

Mowa jest jakoby o interwencji Chamberlaina wobec Roosevelta, aby prezydent Stanów Zjednoczonych zwrócił się **do rządu brazylijskiego** o przeznaczenie jednego ze stanów brazylijskich na masowe osiedlanie w nim Żydów.

Narazie rozmowy te nie wyszły poza ramy sugestyj, których urzeczywistnienie zależeć będzie w dużym stopniu od stanowiska, jakie zajmie prezydent Roosevelt.

HAGA, 15.11. Premjer Colijn oświadczył dziś w Izbie niższej, że rząd holenderski wszczął z rządami **brytyjskim, francuskim, duńskim, belgijskim i szwajcarskim** rokowania w sprawie zezwolenia na **imigrację do tych państw Żydów niemieckich.**

Dlaczego ambasador St. Zjednoczonych

opuścił Berlin

BERLIN, 15.11. **W związku z wezwaniem ambasadora St. Zjednoczonych Wilsona do Waszyngtonu** dla złożenia raportu na temat obecnej sytuacji, tutejsze koła polityczne występują przeciwko twierdzeniu części prasy zagranicznej, jakoby podróż ta pozostawała w związku z antysemicką polityką Rzeszy.

Czynniki tutejsze przypuszczają, że raport, który złoży ambasador Wilson w Waszyngtonie o sytuacji w Niemczech przyczynić się powinien do rzeczowego wyjaśnienia i sparaliżowania antyniemieckiej kampanji prasowej.

Innego zdania o znaczeniu wyjazdu ambasadora Wilsona jest prasa zagraniczna, której głosy zamieściliśmy wczoraj.

Nowy gabinet premjera Imredy

Rekonstrukcja rządu na Węgrzech

BUDAPESZT, 15.11. Premjer Imredy odbył dziś liczne narady z niektórymi członkami rządu, poczem był przyjęty przez regenta Horthy'ego.

Imredy złożył podczas tej audjencji dymisję gabinetu oraz otrzymał misję tworzenia nowego rządu.

×

Zmiany nastąpiły na stanowisku ministra Rolnictwa, ministra Sprawiedliwości, ministra Obrony Narodowej i ministra Przemysłu.

minister Rolnictwa — hr. Michał Teleki.

minister Sprawiedliwości — An. Tasnady Nagy,

minister Obrony Narodowej — gen. K. Bartha,

minister Handlu — An. Kunder, który tymczasowo kierować będzie również i ministerstwem Przemysłu,

×

Przyczyną ustąpienia z rządu kilku ministrów jest **różnica zdań powstała między nimi a premjerem na tle metod, za pomocą których premjer Imredy pragnie przyspieszyć realizację, najważniejszych reform.**

Doszło do porozumienia

w sprawie autonomji dla Słowacji

BRATYSŁAWA, 15.11. Pomiędzy przedstawicielami Czechów i Słowaków **doszło do porozumienia** we wszystkich zasadniczych kwestjach.

Dziś komisja czesko - słowacka kontynuowała swoje narady, celem definitywnej stylizacji projektu autonomji słowackiej. Wynik narad zakomunikowano gen. Syrovemu i zażądano zwołania sejmu.

PRAGA, 15,11. Urzędowo donoszą, że premjer gen. Syrovy przesłał przewodniczącym obu izb pismo, zwołujące Zgromadzenie Narodowe na dzień 17 listopada.

KURJER SPORTOWY

KTO WALCZY W FINALE BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

W Poznaniu rozlosowane zostały r grywki o drużynowe mistrzostwo Po ski w boksie. Zawody eliminacyjne o bywać się będą w 4-ch grupach, a m nowicie:

Do grupy pierwszej wejdą: mist Warszawy, Okęcie, Zw. Strzelecki Janowej Doliny i Lechja ze Lwowa do grupy drugiej — I. K. P. Łódź Goplanja Inowrocław, Elektrit Wi no; do grupy trzeciej — H. C. P. P znań oraz I. K. B. Śląsk; do gr py czwartej — Warta Poznań, Wis Kraków i lubelski W. S.

Mecze eliminacyjne w grupach od dą się 20 b. m. i 4 grudnia. Term ny: 18 grudnia, 8 i 21 stycznia, 5 26 lutego oraz 12 marca zarezerw wano na mecze finałowe pomiędz zwycięzcami grup.

Program meczów eliminacyjnych dn. 20 b. m. jest następujący: Lech — Okęcie, Elektrit — I. K. P., C. P. — I. K. B., lubelski W. S. Wisła. 4 grudnia walczyć będą: zwy cięzca meczu Lechja — Okęcie z dr żyną Z. S. Janowa Dolina, zwycięz meczu lubelski W. S. — Wisła z Wa tą, zwycięzca meczu I. K. P. Elektrit z drużyną inowrocławski Goplanji.

ZMIENIONY SKŁAD REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZ Z ŁODZIĄ

Skład piłkarskiej reprezentacji mecz z Łodzią został ostatnio zmien ny i przedstawia się następująco Rudnicki (rez. Strauch), Szczepa niak, Gewartowski (Joksz), Sochan Nytz, Drabiński, Jaźnicki, Przybyss Odrowąż, Kulla, Kisieliński.

Mecz odbędzie się o godz. 12 n boisku Polonja przy ul. Konwiktor skiej w nadchodzącą niedzielę.

AUDYCJA OLIMPIJSKA POLSKIEGO RADJA DLA AMERYKI PÓŁNOCNEJ

W dniu 11 grudnia od godz. 20.30 do 20.45 Polskie Radjo nada na Amerykę Północną specjalną audycję w sprawie przygotowań naszych do igrzysk olimpijskich w Helsinkach 1940.

Na audycję złoży się szereg punktów programowych. Przemawiać będą gen. dr. St. Rouppert — delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz płk. K. Glabisz — prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pozatem krótkie przemówienie wygłosi jeden z najwybitniejszych i najbardziej znanych w Ameryce sportowców — Kolczyński.

Audycję rozpocznie odegranie hymnu narodowego Polski, a sama audycja przeplatana będzie wstawkami muzycznemi.

BOKSERZY POMORZA POKONALI PIĘŚCIARZY ŁOTEWSKICH 12:4

W hali wystaw i targów gdyńskich odbył się we wtorek wieczorem mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Rygi. Zwyciężyło Pomorze 12:4.

Zygmunt Nowakowski 34)

PANI SŁUŻBA

Powieść

— Czegóż ten pies szczerzy zęby, jakby chciał mnie uźreć?

— Baca nie żywi wcale złych zamiarów! Poprostu jest wesoły i śmieje się... On ma taki właśnie sposób śmiania się...

— Z czego się śmieje?

— Nie wiem! — odpowiedział Józek, tłumiąc śmiech.

— Paskudne psisko!

Rozmowa urwała się i Józek został sam z Bacą. Dawszy krzyżyk na drogę Baranowi, myślał o tem, jaki też będzie następca, ten nowy, który przyjedzie jutro. Co ważniejsze, razem z następcą miał przybyć także i drugi posterunkowy, młodszy, w wieku Józka, ponieważ w komendzie wojewódzkiej dojrzał wreszcie zamiar rozszerzenia i wzmocnienia posterunku drohińskiego, który od samego początku był właściwie w stanie jakby prowizorjum. Jakże więc ułożą się stosunki służbowe? Jacy będą ci dwaj nowi, jak rozwinie się praca, spokojna do niedawna i jednostajna? O, teraz napewno dozna ta służba urozmaicenia! Dmytro Ostafiejczuk od chwili, gdy przyszła wiadomość o jego ucieczce z więzienia, był na ustach wszystkich. Widziano go w ciągu jednego dnia równocześnie w rozmaitych oddalonych punktach. Urastał, potrajał niejako szybkość swych kroków, włożył siedmiomilowe buty i krążył po wsiach, lasach, mokradłach. Był wszędzie. Był w powietrzu.

Osobiście Józek nie wierzył ani trochę, aby Dmytro znajdował się już w okolicy, przypuszczał raczej, że zjawi się tu dopiero po jakimś czasie, gdy śnieg i deszcz spłuczą, a wiatr zerwie afisze gończe z murów i płotów, gdy sprawa ucieczki nieco przycichnie. Niemniej i w Józka wstępował coraz to prędzej ów niepokój, któremu poddał się w lecie, wtedy przed ujęciem Dmytra. Niepokój radosny, prawie, wypełniający Józka gorącym fermentem. Znowuż zapachniała mu przygoda! Bujna, ciekawa, awanturnicza, zawisła już w powietrzu, zbliżała się na chyżych stopach, których szelest wyraźny słyszał Józek ciągle dookoła siebie. Z godziny na godzinę rozpalał się coraz bardziej, pociągała go i nęciła ta wysoka gra, hazard grubej stawki.

W miarę pogłosek, w miarę, jak wieść gminna coraz głośniej i wyraźniej, a zarazem z coraz większym, zabobonnym lękiem mnożyła i powiększała ślady pobytu Dmytra w Drohini, Józek nie mógł usiedzieć spokojnie. Drżał, dygotał cały, przeciągał mięśnie, prężył ramiona. Podniecila go ta przygoda i upajała tem bardziej, że jest sam, sam jeden na posterunku. Ten nowy, czy też ci dwaj nowi, mają przyjechać jutro, ale przybycie ich może się odwlec, są więc szanse wyzwania tej przygody w pojedynkę. Niepokój rósł, wypełniał mu już od tygodnia, od pierwszej wiadomości o Dmytrze, całe dni bez reszty, wkradał się w godziny nocne, zakłócał sen zdrowy i twardy dotychczas. Niekiedy Józek budził się nagle, zrywał się z łóżka, pewny, że ktoś wali w drzwi, dobija się do okien, wzywając ratunku. Zdarzyło się nawet, że w jedną z tych niespokojnych nocy ubrał się Józek, wyszedł w zamieć śnieżną i podsunął się aż do chutoru samotnego nad jeziorem. Kazał mu tam iść natychmiast jakiś głos wewnętrzny, któremu nie umiałby się oprzeć. Wrócił z niczem i już nie mógł zasnąć do rana. Przestał wierzyć w obecność Dmytra.

Tego jednak dnia, gdy lekarz zrobił zastrzyk z surowicy małemu Wasylowi, niedługo po odjeździe Barana, zaszły okoliczności, które kazały Józkowi przecież uwierzyć w możliwość powrotu Dmytra do Drohini. Ktoś przeciął połączenie telefoniczne z tartakiem, a niedaleko cerkwi pozrywano druty telegraficzne. Gdy Józek popołudniu nadawał na poczcie przekaz pieniężny do matki, stara urzędniczka, blada i trzęsąca się ze strachu, opowiadała, że zaraz po wizycie Barana, który przyszedł do niej pożegnać się, przebiegł drogę ktoś, w kim stanowczo poznała Dmytra. Tu nie może być pomyłki! A w godzinę później bezskutecznie łączyła się z Dawigródkiem. Druty zwisają ze słupów...

— Zawołałam kowala ze wsi, że by mi wzmocnił kraty w oknach, ale nie przychodził jakoś. Mam w kasie sporo pieniędzy, bo to dzisiaj pierwszy i przyszły pensje dla nauczycieli z wszystkich pięciu gromad, które należą do Drohini... Oprócz tego przyszedł list z dolarami i jeszcze jakiś przekaz... Byłam dotąd odważna, ale...

— Niechże się pani uspokoi! Będę w każdym razie miał oko...

Ktoś włamał się przed godziną, więc właściwie w biały dzień, do karczmy i zabrał beczułkę nafty. Oka dziś w nocy nie zmrużę... Jestem chora i stara... Widzi pan, jak mi się ręce trzęsą?... Na noc przyjdzie listonosz drohiński i ten Semen, listonosz z Pohońska... Będą spali w kancelarji... Semen ma nawet jakiś rewolwer, choć co to pomoże... Gdyby mi pan zostawił na noc Bacę...

— Niestety, nie mogę go zostawić...

Uspokoił ją Józek jak mógł i zapewnił, że będzie miał baczenie. Założył narty i przez zamarznięte Jezioro przeprawił się na tamten brzeg i stwierdził, że napewno druty pod tartakiem przecięła ręka ta sama, która zerwała połączenie pod cerkwią. Czyżby jednak i mimo wszystko Dmytro?... Dreszcz nagły przeszedł Józka, w tej chwili zrozumiał, że gra, na którą tak czekał, zaczęła się. Napewno!

Wrócił do domu późnym wieczorem i przemarznięty na kość. Zagotował wodę na herbatę i postanowił skończyć list do domu, zaczęty już przed kilku dniami. Pisząc, zdziwił się nagle jakiemuś słowu, jakiemuś zwrotowi, który zakradł się do listu, wbrew jego woli. Jakby te słowa napisał nie sam Józek, lecz ktoś inny...

— Rany Boskie, przecież ja piszę tak, jakbym się żegnał na zawsze! Nie wyślę tego listu! Matka się będzie bała niepotrzebnie...

Podarł kartkę i napisał drugi list, weselszy i pogodny. Potem gramatykę łacińską otworzył, mówiąc sobie, że kłaść się do łóżka nie powinien. Koło dziesiątej obejdzie wieś, zajrzy na pocztę, potem może do tartaku. Nie, kłaść się nie warto! Zresztą już dziewiąta, lepiej więc posiedzieć trochę nad książką i odegnać sen. Trzeba tę godzinę jakoś wykorzystać! (D. c. n.)

Nożycami przez czasopisma

Kultura ogólnoludzka i kultura narodowa

Czysty materjalizm—to twór bez ducha

(fr.) Ostatni numer „Zwrotu" poświęcony został w całości 20-leciu Niepodległości. Na specjalną uwagę zasługują słowa księdza biskupa Henryka Przeździeckiego na temat kultury ogólno-ludzkiej i narodowej. Oto one:

„Aby kulutra ogólnoludzka wydawała obfite owoce, należy dać jej dwa silne zastrzyki:

pierwszy, dopomagający jej do poznawania człowieka we wszystkich jego przejawach, czego obecnie brak, oraz niszczący też i chorobę, którą nazywam dałtonizmem ducha;

drugi zastrzyk, dopomagający do obudzenia i pogłębiania miłości dla wszystkich ludzi, nikogo nie wyłączając.

Bez tych zastrzyków kultura ogólnoludzka będzie coraz słabsza i wreszcie nie dopomagać, lecz szkodzić będzie ludzkości.

Aby kultura narodowa wydawała co raz lepsze owoce, aby wzmacniała narody, należy zniszczyć płoty, dzielące narody: płoty wynoszenia się jednych narodów nad drugiemi, płoty silniej lub słabiej nasiąknięte kwasem, niszczącym zdrowie, kwasem nienawiści.

Kultura ogólnoludzka i kultura narodowa będą prawdziwemi dobrodziejstwami dla całego świata, dla poszczególnych narodów, dla jednostek, gdy składać się będą nietylko z materji, lecz i z ducha, z ducha miłości Boga, a w Bogu wszystkich ludzi. — Materjalizm to twór bez ducha, to trup, to śmierć!".

Przez upowszechnienie własności do rządnej demokracji

W tym samym numerze znajdujemy rozważania na temat podstaw polskiego programu gospodarczego. Autor artykułu, p. Jan Bezłaski stwierdza na wstępie, że zasadniczy kierunek naszej polityki gospodarczej, mimo, iż różne hasła znajdują przejściowo szeroki nawet posłuch, ciągle jeszcze nie jest dostatecznie określony. Podstawami tego programu muszą być, zdaniem p. Bezłaskiego: **uprzemysłowienie kraju i upowszechnienie własności.** Dlaczego: Oto odpowiedź:

„Uprzemysłowienie kraju — to wzrost dochodu społecznego, a przez to samo łatwiejszy jego podział, a dalej znowu większa możliwość dojścia do własności dla szerszych mas społecznych. Odwrotnie zaś: upowszechnienie własności wskazuje na to, że społeczeństwo posiada pewne rezerwy materjalne, pewien stopień zamożności, co jest jednym z ważnych czynników rozwoju przemysłu, zarówno jeśli chodzi o stworzenie rynku zbytu, jak o zgromadzenie kapitałów do budowy tego przemysłu potrzebnych. Jak dalece te dwa zjawiska — uprzemysłowienie kraju i upowszechnienie własności postępują równolegle, dowodzi obserwacja krajów północno-europejskich, krajów, znajdujących się na najwyższych szczeblach dobrobytu.

Przepowiednia Karola Marksa głosiła, że rozwój produkcji przemysłowej doprowadzić musi do koncentracji tej produkcji, a w konsekwencji i do koncentracji własności w bardzo niewielu rękach, a do wyzucia najszerszych mas z jakiegokolwiek posiadania. Doświadczenie wykazało, że przepowiednia ta była błędna, wraz z uprzemysławianiem się zachodniej Europy postępowało upowszechnienie własności. A jak wielkie pociąga to za sobą konsekwencje dowodzi fakt, że w zachodniej i północnej Europie następuje widoczna ewolucja socjalizmu, który coraz bardziej odwraca się od pesymistycznej determinacji swego twórcy.

To też ciekawszy bodaj jest aspekt polityczny tego zagadnienia. Jakiż bowiem ustrój gospodarczy może bardziej odpowiadać politycznemu ustrojowi rządnej demokracji, jak nie upowszechnienie własności? To dopiero wyrabia w społeczeństwie cnotę rządności, która z własnego warsztatu czy gospodarstwa przenosi się na zagadnienia społeczne, na zagadnienia polityki gospodarczej państwa. To dopiero daje podstawy do niezależności politycznej. W takim systemie ekonomicznym niezależność przychodzi nie dla ludzi zgorzkniałych i wyzutych ze wszystkiego, ale dla ludzi, którzy rozumieją sens umiaru, sens ewolucji, którzy mają nietylko zrozumienie potrzeb społecznych, ale i możność ich zaspokojenia, którzy nie znajdują się w sytuacji wiecznie proszących i wyczekujących czegoś od państwa i społeczeństwa, ale są tymi, którzy świadczą, którzy dają. I kto wie, czy właśnie obawa przed wzrostem tej niezależności gospodarczej i politycznej obywateli nie jest podświadomym a najważniejszym motywem dotychczasowego rozwoju etatyzmu w Polsce. Bo etatyzm jest zaprzeczeniem tendencji do upowszechnienia własności, jest koncentracją własności, dokonywaną siłą".

Rozważania powyższe, **pokrywające się z tezami, głoszonemi od lat przez nasze pismo,** kończą się wnioskiem, że uprzemysłowienie kraju i upowszechnienie własności są słupami granicznemi, prowadzącemi do celu o obliczu politycznem: **do rządnej demokracji.**

Niemcy na drodze ku hegemonji gospodarczej

P. M. Rettinger, wypowiada na łamach **„Wiadomości Literackich"** pogląd, że Niemcy po wygraniu bitwy z państwami demokratycznemi na terenie politycznym, przystępują teraz do wojny ekonomicznej. Wojna ta prowadzona będzie, zdaniem autora artykułu, z wielką zaciekłością. Autarkiczna Trzecia Rzesza, dążąca do hegemonji gospodarczej, ma w ujęciu p. Rettingera dwie drogi. Oto one:

„Pierwsza, to pójście do Canossy i złączenie się z zachodnim ustrojem finansowym. W dzisiejszych warunkach tego rodzaju volte-face jest niemożliwością, gdyż warunki polityczne „plutodemokracyj" zachodnich byłyby nie do przyjęcia dla hitleryzmu, nawet gdy by się udało zmienić nastawienie ideologiczne obu bloków.

Druga ewentualność, to podbój ekonomiczny Rosji i stworzenie razem z nią olbrzymiej jednostki gospodarczej, samowystarczalnej na długi jeszcze przeciąg historji. Tego rodzaju rozwiązanie zgadza się zupełnie z tezami hitleryzmu, z zasadami antybolszewickiego frontu Mussoliniego i z całą polityką osi Rzym — Berlin, uporczywie przypominanej przez najwyższych dostojników Niemiec i Włoch".

Zaborczy nacjonalizm

„Kronika Polski i świata" ma poważne wątpliwości, czy sugestje, lansowane przez pewne czynniki, jakoby po okupacji Sudetów Niemcy raz na zawsze wyrzekły się idei rewindykacyjnych na terenie Europy, są słuszne i uzasadnione. Zdaniem „Kroniki" bowiem, dążenia nacjonalizmu niemieckiego wyglądają tak:

„Każdy Niemiec poza Niemcami ma być narodowym socjalistą; ma w wodzu Trzeciej Rzeszy uznawać także swego wodza, jako wodza całego narodu bez względu na terytorjalną przynależność państwową danego Niemca; ma widzieć w tym wodzu i jego państwie swojego opiekuna i wyraziciela własnych ideałów i tęsknot. Sama zaś Trzecia Rzesza, zgodnie ze swą ideologją integralnego nacjonalizmu rasowego, uważa się za uprawnioną do roztaczania kurateli nad każdym Niemcem na świecie, i to nietylko w sensie obrony praw tego Niemca poprzez umowy międzynarodowe, ale również w sensie włączenia wszystkich Niemców poza niemieckiem terytorjum, do organizacyjnego systemu partyjnej doktryny narodowego socjalizmu".

Błąd kardynalny Czechosłowacji

Poznańska **„Kultura"** uważa za kardynalny błąd przy organizacji państwa czechosłowackiego obojętne potraktowanie spraw religijnych i powiada:

„Powstania swego Republika Czechosłowacka nie powitała w roku 1918 z imieniem Bożem na ustach, przeciwnie żywot swój rozpoczęła bluźnierczem występowaniem przeciw Bogu, odwracaniem się od Jego Kościoła, niszczeniem pamiątek katolickiej i chrześcijańskiej przeszłości kraju, wspieraniem sekciarstwa, husyckiego „kościoła narodowego", masonerji i bezbożnictwa. Rezultatem takiego nastawienia czynników odpowiedzialnych za losy państwa było nietylko związanie się z bezbożną Rosją Sowiecką, nietylko fakt, że Czechy same stały się w Europie największym ośrodkiem ruchu bezbożniczego i punktem wypadowym agitacji komunistycznej, a wskutek tego istotnie tlejącem ogniskiem niebezpieczeństwa dla pokoju, ale także wewnątrz kraju wywtorzyły się warunki, w których bardzo ciężko było żyć ludziom, oceniającym nieprzemijające wartości wiary prawdziwej, czego przykład mieliśmy w naprężonych stosunkach z katolicką Słowacją".

Ks. Juljanna znowu w Polsce

Tym razem przybyła z córeczką Beatrix

We wtorek wieczorem przyjechał do Poznania w charakterze prywatnym ks. małżonek holenderski Bernard w towarzystwie brata swego Lippe Biesterfelda i hr. Mielżyńskiego-Michlińskiego.

Po krótkim wypoczynku w hotelu „Bazar", ks. Bernard wraz z bratem i hr. Mielżyńskim wyjechał samochodem do Iwna, majętności hr. Mielżyńskiej, wdowy po śp. hr. Ignacym Mielżyńskim. W lasach iwieńskich odbędzie się w tych dniach wielkie polowanie z udziałem wielu osób ze sfer ziemiańskich.

W środę przejeżdżała przez Poznań do Iwna również następczyni tronu holenderskiego ks. Juljanna ze swoją córeczką ks. Beatriczą.

Ks. Juljanna bawi ze swym mężem i córeczką od paru dni w Wojnowie majętności księstwa Lippe-Biesterfeld, położonej w Niemczech tuż nad granicą polską. Do Iwna wybiera się ks. Juljanna, aby przedstawić hr. Mielżyńskiej swoją córeczkę ks. Beatriczę, przyszłą następczynię tronu holenderskiego.

Rząd czy opozycja?

Gorączka przedwyborcza w Jugosławji

Jugosławja żyje teraz pod znakiem zbliżających się wyborów. 11-go października rozwiązana została Skupszczyna po krótkim, przeszło trzyletnim tylko żywocie. Nowa reprezentacja narodowa wybrana będzie 11 grudnia.

Mimo, że jeszcze cztery tygodnie dzielą kraj od dnia wyborów, kampanja wyborcza stronnictw jest już w pełnym biegu: nietylko wyjaśniło się kto z kim i pod jakiemi hasłami ubiegać się będzie o zaufanie obywateli, ale sztandarowi kandydaci rywalizujących obozów już działają „w terenie", już agitacja wre.

Jugosławja jest krajem kontrastów. Nietylko pod względem geofizycznym i klimatycznym. Nietylko też pod względem struktury narodowościowej i wyznaniowej mieszkańców. Serbowie i Chorwaci, Słoweńcy i Węgrzy, Turcy i Grecy, Włosi i Macedończycy, Żydzi i Albańczycy; katolicy i prawosławni, protestanci i mahometanie; różne języki, rozmaite obyczaje — mieszanina kultur, wpływów, dążności. To Jugosławja: **kraj kontrastów i sprzeczności,** a przecież państwo **zgodnie współżyjących** dziś narodowości.

Politycznie Jugosławja przeszła w ostatnich latach głęboką ewolucję. Wstrząsana dawniej ostremi konfliktami, rujnowana kryzysem, znalazła się po tragicznej śmierci króla Aleksandra i **smutnej pamięci dyktaturze Żiwkowicza-Jewticza** w sytuacji opłakanej. Wewnętrznie skłócone, otoczone sąsiadami — wrogami, miało królestwo południowo-słowiańskie wielkie trudności do pokonania, by po trzyletnich rządach obecnego premjera **Stojadinowicza** dźwignąć się z upadku.

Dziś, gdy w kraju zapanował ład i spokój, gdy chłopu powodzi się nie źle, gdy Jugosławja, podreperowawszy swoje finanse i gospodarstwo, poprawiła zarazem swe stosunki z sąsiadami, premjer Stojadinowicz postanowił odwołać się do wyborców, wierząc, że w nowej Skupszczyn nie jego stronnictwo zyska większość, a jego rząd trwałe oparcie.

Jugosłowiańskie kontrasty znalazły swe odbicie i w przygotowaniach do wyborów. Stanęły przeciw sobie dwa wielkie bloki wyborcze, rywalizujące w biegu po mandaty.

Po stronie rządu stoi koalicja ugrupowań politycznych, która pod nazwą **Jugosłowiańskiej Radykalnej Partji Jedności** obejmuje staroserbską partję radykalną, Słoweńców z pod znaku Koroszeca, mahometan pod wodzą Spaho i prawicową partję ludową. Jest to z niewielkiemi zmianami ten sam blok, który jako „Jugosłowiańskie Radykalne Zjednoczenie" dał zwolennikom Stojadinowicza zwycięstwo w ostatnich wyborach samorządowych. **Hasła wyborcze** tego ugrupowania to: **zjednoczenie, gospodarcza odbudowa, współpraca z wszystkimi sąsiadami** i wielkiemi mocarstwami. Sztandarowy kandydat — **Stojadinowicz.**

Po drugiej stronie barykady stoi **„blok porozumienia", zjednoczona opozycja,** obejmująca serbskich demokratów, część radykałów — secesjonistów, serbską partję agrarną, chłopsko-demokratyczną koalicję Maczka i... **Jugosłowiańską Partję Narodową pod wodzą Żiwkowicza i Jewticza.** Pikanterją tego porozumienia wyborczego jest współdziałanie **„ognia z wodą": przywódcy Chorwatów Maczka, zwolennika federacyjnego systemu rządów, z b. dyktatorem Żiwkowiczem i Jewticzem, zdecydowanymi centralistami.** Zwłaszcza, gdy z niedawnej przeszłości przypomnimy sobie, że to właśnie za reżimu gen. Żiwkowicza Maczek skazany był na ciężkie roboty, a Jewticza ten znany polityk chorwacki okrzyknął był zdrajcą... Tempora mutantur. Dziś dawni wrogowie, wobec wspólnego przeciwnika, pogodzili się. **Na czele połączonych grup kroczy Maczek.**

Sytuacja tego opozycyjnego bloku wyborczego jest o tyle trudna, że **niekażdy** zwolennik federalizmu przywódcy Chorwatów rozumie sens współpracy, nawet tylko technicznowyborczej, z partją centralistów Jewticza, i nie wszyscy demokraci serbscy godzą się na wspólny marsz z b. dyktatorem Żiwkowiczem. Po tym właśnie **paradoksie politycznym** dużo obiecują sobie adherenci premjera Stojadinowicza. Czy słusznie — pokaże się dopiero w dniu 11 grudnia. Narazie podobno topnieją szeregi partji narodowej, której członkowie opowiadają się bądź po stronie demokracji, bądź nie godząc się na współpracę z jej zwolennikami, idą szukać szczęścia gdzieindziej.

Poza temi dwoma ugrupowaniami na starcie wyborczym zjawią się zawodnicy mniejszego znaczenia, narazie zaabsorbowani jeszcze gorączkowem poszukiwaniem... kandydatów na posłów, gdyż jugosłowiańska ordynacja wyborcza uznaje tylko te listy za ważne, które zgłoszone zostaną we wszystkich okręgach kraju. Walna batalja przecież rozegra się między premjerem Stojadinowiczem i dr. Maczkiem i jeśli żadne „cudy" nie zamącą obrazu wyborów, za kilka tygodni dowiemy się, kto ma rację: **rząd czy opozycja.** W każdym jednak razie dziś już stwierdzić można, że stosunki w Jugosławji rozwijają sie w duchu demokracji.

Bon.

Pomnik Wielkiego Marszałka w Lublińcu

Dn. 27 listopada odbędzie się w Lublińcu na Śląsku uroczystość poświęcenia pomnika Józefa Piłsudskiego.

Pomnik ten powstał ze składek społeczeństwa dla upamiętnienia pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 26 sierpnia 1922 r. w Lublińcu, kiedy to na rynku lublinieckim Marszałek dekorował osobiście zasłużonych w walce o wyzwolenie prastarej piastowskiej dzielnicy.

Duńczyk o Polsce

Wrażenia z objazdu kraju

Przebywający w Polsce od dłuższego czasu William Jensen wygłosił w Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą odczyt p. t. „Spostrzeżenia Duńczyka o Polsce".

Na wstępie prelegent nadmienił, że Polska była zahamowana przez 150 blisko lat w swym rozwoju i dlatego w stosunku do innych narodów jest obciążona półtorawiekowym handicapem. Trzeba zawsze brać pod uwagę, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat Polska musiała nietylko dotrzymywać kroku innym narodom, ale również w tym krótkim okresie wyrównać swe cofnięcie o półtora wieku. Jeżeli więc zdołała w tym czasie stanąć w jednym szeregu z resztą narodów europejskich, a niejeden nawet przegonić jest to jej ogromna zasługa.

Badając dzieje Polski, prelegent uderzony był zwłaszcza tem, że Polska zawsze była przepojona kulturą łacińską, zachodnią, i to już od najdawniejszych czasów. Trwało to i potęgowało się silnie, a był okres, kiedy np. Warszawa lub Kraków były kulturalnie o wiele bardziej „zachodniemi" miasatmi, niż Berlin...

Pięknym dowodem rozwoju cywilizacyjnego Polski jest chociażby okoliczność, że już w r. 1578 powstał w Wilnie uniwersytet Stefana Batorego, podczas, gdy w sąsiedniej Rosji ogromna większość narodu pogrążona jeszcze była w analfabetyzmie.

Mówca zatrzymał się obszerniej na roli Marszałka Piłsudskiego i armji polskiej.

Szkicując wrażenia z objazdu Polski, p. Jensen podkreśla krańcowości, jak np. wspaniały, nowoczesny port gdyński i uprzemysłowiony Bielsk a dzikie Polesie. Tam ostatni wyraz techniki, tu krzesze się jeszcze ogień, świeci łuczywem, nosi łapcie z kory brzozowej i leczy u znachorów.

Dłuższy ustęp odczytu poświęcił prelegent dziejom obrony Lwowa i roli młodzieży w tym czasie. ski.

Wznowienie wykładów w szkole Wawelberga

W środę rano wznowione zostały zawieszone przez kilka dni wykłady w wyższej szkole budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda.

Dom bez ścian na wschodzie

Propaganda w szkołach niemieckich

W połowie września, a więc jeszcze przed włączeniem Sudetów do Niemiec, wydano w III Rzeszy **okólnik z załączonym planem, ilustrującym obrazowo rozszerzania się granic państwa niemieckiego,** jak również plany, które w przyszłości będą realizowane.

Plan, który nauczyciele mieli narysować w powiększeniu na tablicy i odpowiednio objaśnić, jest przedstawiony jako dom, którego budowa nie jest ukończona. Fundamentem są południowe granice III Rzeszy, dachem — północne granice, kominem — Szlezwik. Na zachodzie ściany domu są wybudowane, drobne otwory trzeba tylko załatać. Natomiast na wschodzie dom nie ma ścian. **Na granicy polsko-niemieckiej jest wielka dziura, a w głębi Polski widnieje ściana, którą Wódz będzie stawiał w przyszłości.** Według tekstu objaśnienia na zachodzie Hitler postawił nowe mury lub stare wzmocnił, na granicy czeskiej praca — według tekstu objaśnienia — stawiania nowych murów jest na ukończeniu, a ściana w głębi Polski będzie wykonana w bliżej nieoznaczonej przyszłości.

Tego rodzaju okólniki, jak zwraca uwagę Zachodnia Agencja Prasowa, nie mogą przyczynić się do wzrostu zaufania między dwoma narodami.

Barbarzyństwa w Gdańsku

Polacy w Wolnem Mieście stawiają żądania

W ubiegły poniedziałek wydarzył się znowu w Gdańsku wypadek brutalnego pobicia Polaka przez hitlerowców gdańskich.

Na przechodzącego ulicą Schluesseldamm, Polaka, Kaczora napadła grupa hitlerowców, którzy po poprzedniem ordynarnem zwymyślaniu dotkliwie go pobili i podarli na nim ubranie.

Podczas znęcania się nad bezbronnym Polakiem, wykrzykiwali obraźliwe słowa pod adresem Polski.

* * *

W Sopotach wydarzył się następujący objaw zupełnego zdziczenia obyczajów.

Grupa młodzieży hitlerowskiej wyprowadziła przemocą z mieszkania znanego lekarza Żyda, Jakubowskiego, oblała go benzyną i podpaliła.

Nieszczęśliwy spaliłby się niechybnie, gdyby nie śpieszna pomoc przechodniów, świadków tego barbarzyństwa.

* * *

Dnia 15 b. m., gdy przed gmachem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wyczekiwało ok. 80 interesantów, Żydów polskich, przed gmach zajechały dwa samochody tajnej policji, która aresztowała wszystkich Żydów i odwiozła ich do prezydjum policji.

Uwolniono ich po kilku godzinach. Wielu aresztowanych zostało dotkliwie w policji pobitych. „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że aresztowania nastąpiły z tego powodu, że policja „obawiała się demonstracji żydowskiej przed Komisarjatem Generalnym".

* * *

Austrjacki minister „gauleiter" Seyss-Inquart trzykrotnie przemawiał do przywódców partji hitlerowskiej w „Danziger Hof" oraz na wiecu w Stoczni Gdańskiej i Hali Targowej.

Mówca **podkreślał rzekomo wspólne losy Gdańska i Austrji, które stoją na rubieżach krwawiących granic narodu niemieckiego.** Mówca pozdrowił następnie Niemców w Gdańsku, których określił jako straż przednią niemczyzny na wschodzie.

* * *

Wielkie wrażenie w Gdańsku wywołała, jak donosi „Nowy Kurjer" poznański, **ulotka, podpisana przez „starych narodowych socjalistów"**, w której zarzuca się Forsterowi oraz Greiserowi korzystanie dla celów prywatnych z pieniędzy partyjnych. Ulotka ta, jak wykazują dochodzenia policji politycznej gdańskiej, została wydrukowana w Szwecji.

* * *

Żądania Polonji gdańskiej formułuje gdański korespondent „Nowego Kurjera":

„Domagać się musimy w Gdańsku:

1) zupełnego równouprawnienia w praktyce Polaków z Niemcami,

2) dopuszczenia Polaków w tym stosunku do urzędów, w jakim mieszkają oni w Gdańsku,

3) zakazania wszelkich wystąpień antypolskich,

4) zniesienia wszystkich ustaw i zarządzeń, zmierzających do pozbawienia Polaków korzystania z praw należnych Niemcom w Gdańsku,

5) zniesienia ograniczeń przy wpisach do szkół polskich,

6) zniesienia ograniczeń przy kupnie nieruchomości lub budowie nowych objektów przez Polaków,

7) zniesienia ograniczeń przy przyjmowaniu Polaków do pracy,

8) zaprzestania tworzenia w Gdańsku kadr wojskowych pod osłoną rzekomej służby bezpieczeństwa,

9) udzielenia Polakom bezrobotnym tej samej pomocy, jaką otrzymują bezrobotni Niemcy,

10) zapewnienia Polakom swobodnego rozwoju kulturalnego, politycznego i gospodarczego".

847

Za propagandę bojkotu wyborów

Proces przed sądem w Chorzowie

W Chorzowie w ubiegły wtorek rozpoczęła się rozprawa przeciwko adwokatowi d-rowi Władysławowi Tempce z Chorzowa, wiceprezesowi Stronnictwa Pracy na Śląsku, oraz przeciwko red. St. Sopickiemu i adwokatowi Zb. Korfantemu z Katowic, za propagandę bojkotu wyborów uprawianą zapomocą ulotek, wydrukowanych w ilości 100.000 sztuk. Ponadto dr. Tempka oskarżony jest o wzywanie do bojkotu wyborów na zebraniu publicznem w Rudzie Śląskiej.

Ława obrońców składa się z 16 adwokatów warszawskich i katowickich.

Prof. Glaser imieniem ławy obrońców postawił wniosek o umorzenie sprawy, powołując się na przepisy polskiej procedury karnej, w wywodzie swym motywując, że głosowanie jest prawem, a nie obowiązkiem.

Prof. Glaser postawił ewentualny drugi wniosek, na wypadek odrzucenia pierwszego, o powołanie na rozprawę dodatkowych nowych świadków.

Sędzia odrzucił pierwszy wniosek, a decyzję co do drugiego odroczył.

Pierwszy składał zeznania adw. Tempka, który przyznał się do czynu, jednakże do winy się nie poczuwa.

Oskarżony powołuje się dalej na opinję kierowniczych czynników państwa o obecnej ordynacji wyborczej i stwierdza, że ordynacja ta stanowi skomplikowany instrument polityczny, nie dopuszczający całkowicie do wystawiania niezależnych kandydatur na posłów. W tym stanie rzeczy Stronnictwo Pracy musiało zająć ujemne stanowisko wobec wyborów, czego wyrazem była inkryminowana ulotka.

Adw. Tempce zadają następnie pytania obrońcy, których zgłosiło się ogółem 16-tu. Z odpowiedzi oskarżonego wynika, że jest on majorem rez. W. P., odznaczony jest trzykrotnie Krzyżem Walecznych i niedawno Krzyżem Niepodległości za czynną pracę niepodległościową.

Po nim składali wyjaśnienia osk. red. Sopicki i adw. Zb. Korfanty, którzy również do winy się nie poczuwają. Następnie zeznawali świadkowie oskarżenia.

Dalsze odznaczenia

na terenie prywatnych zakładów ubezpieczeń

Pan Prezydent R. P. nadał Złoty Krzyż Zasługi za całość pracy zawodowej i społecznej p. Władysławowi Kozłowskiemu członkowi zarządu Związku Zakładów Ubezpieczeń, dyrektorowi zarządzającemu Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita — Kotwica", radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Losowanie 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej

W środę, 16 b. m., w pierwszym dniu ciągnienia 4 proc. Państwowej Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. wygrane padły na numery:

Oblig. po 10.000 zł. na n-ry: 1125 1222 1649 1722 2249 2650 2973 3157 3201 3379 3597 4116 4432 4478 4480 4818 4892 5158 5662 5601 5775 5777 5793 5975 6021 7255 7499 8045 8080 8092 8367 8369 9039 9163 9353 10006 10718 10721 11179 11432 12041 12373 12584 12587 12719 12879 13056 13543 13561 13719 14158 16087 16378 16579 17510 17941 18442 18675 19303 19308 19519 19867 20017 20207 20252 20251 20583 21252 21259 21409 21973 22183 22247 22476 23363 23473 23552 23748 23971 24048 24355 24408 24546 25245 25340 25712 25980 25954 27292 27824 27959 28244 28567 28645 28764 28907 28949 29543 29887 30294 30464 30582 31192 31226 31324 31787 31846 32251 32413.

Oblig. po 5.000 zł. na n-ry od do: 271-2 1371-2 2957-8 3383-4 4511-12 4861-2 5113-4 5275-6 5729-30, 7297-8 7931-2 9527-8.

Oblig. po 1000 zł. na n-ry od do: 2241-50 6601-10 8021-30 8631-70 9161-70 13421-30 22591-600 30351-60 30611-20 36441-50 36531-40 45281-90 48321-30 48841-50.

Oblig. po 500 zł. na n-ry od do: 31941-60 42981-43000 51361-80 52481-500.

Oblig. po 10 zł. na n-ry od do: 901-1000 10101-200 45101-200 68801-900 89001-100 100701-800 128301-400 136401-500 138501-600 142901-100 168101-200 176301-900 292901-293000 297301-400 303901-304000 333001-100 347101-200 386601-700 387701-800 388501-700 439601-100 476601-100 476861-900 488701-800 532101-200 559101-200 650501-600 676701-800 716901-717000 744601-700 775101-200 776401-500.

Oblig. po 50 zł. na n-ry od do: 115401-600 115801-116000 126201-400 176601-800 188001-200 203401-600 352401-600 360601-800 776201-400 790601-800 795001-200 808401-600 809401-600 952201-400 980801-981000 1038801-103900 1033601-800 1136801-1137000 1242601-800.

Wylosowane obligacje Skarbu państwa wykupuje po zł. 120 — za 100 zł. nominalnych.

Co słychać?

Proszę siadać

Kiedy jesteśmy w kinie — to czasem zdarza się, że słychać dużo, aż za dużo, a widać mało. Dzieje się to wyłącznie na filmach dobrych, albo powiedzmy jaśniej na takich, które mają powodzenie.

Publiczność wali wtedy do kina wszystkiemi drzwiami (chciałoby się dodać — i oknami, ale niestety w kinie okien niema).

Sprawia to wrażenie niepowstrzymanego żywiołu, który trudno opanować. Woźni czerwoni ze zmęczenia boksują się z urzędu z nacierającą publicznością, ale cóż — siły nierówne.

W rezultacie, kiedy światło gaśnie jedni oddychają z ulgą, że przecież znaleźli jakie takie miejsce, inni krążą jeszcze w ciemnościach wypatrując wolnego krzesła, jak wierzący w swoje szczęście wypatrują czasem na polu czterolistnej koniczyny.

Porównanie o tyle nietrafne, że tam nikt człowiekowi szukać nie przeszkadza, a tu co chwila odzywają się podniesione głosy: „Siadać. Proszę siadać" Chyba poto, żeby jeszcze bardziej zdenerwować tego, który owszem chce ale nie ma na czem siadać.

Wreszcie zrezygnowane niedobitki walk o miejsce stają nieśmiało z boku, żeby z tego filmu, na który się wybrali coś niecoś zobaczyć. Bo dotychczas tylko słyszeli. O ile „Proszę siadać" z widowni nie zagłuszało „I love you" — z ekranu.

Ale i tego skromnego miejsca zająć im nie wolno. I słusznie. Są tacy, którzy siedzą z boku i stojący sznur ludzi im przeszkadza.

Więc czasem taki za własne 2 złote przyparty do muru (dosłownie) gość wybiega z powrotem do foyer i krzyczy zdenerwowany: „Gdzie jest dyrektor kina? Chcę mówić z dyrektorem!"

Któż nie przeżył takich perypetyj. I albo pan dyrektor zjawia się, albo go niema, a raczej — jest zajęty. Po prostu.

W gruncie rzeczy nawet lepiej kiedy się nie zjawia, bo taka rozmowa z dyrektorem kina — to powód do nowej irytacji: „Trudno, proszę państwa, miejsc nie stworzę, zwolnią się to będą, dostawiać krzeseł mi nie wolno. Władze nie pozwalają".

Ale nie wspomina taki pan dyrektor ani słówkiem o tem, że wpuszcza więcej publiczności, niż jest miejsc na sali — także nie wolno, że to także jest przez władze karane.

Toteż kiedy przeczytałam ostatnio, że starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie ukarało grzywną takiego to a takiego właściciela kina za to, że widzowie stali podczas wyświetlania filmu — odczułam, szczerze wyznaję, „Schadenfreude". I ku niewątpliwej radości czytelników — wiadomość tę jeszcze raz podaję.

Jota.

Premjery filmowe

„Gdy gwiazdy zapłoną" (Kino „Studio")

Jest to historja młodej adeptki filmowej, która z prowincjonalnej dziury przybywa do Berlina, by zostać „gwiazdą". Po różnych perypetjach, gwiazdą zostaje ktoś inny, a mianowicie skromna statystka, która, znalazłszy szczęście w miłości, nie myślała wcale o zawrotnej karjerze. Nasza zaś bohaterka wychodzi za technika z atelier i, miejmy nadzieję, będzie szczęśliwa. O ile pożegna się z marzeniem o karjerze artystycznej.

Akcja toczy się cały czas w atelier, co pozwala roztoczyć przed widzem osobliwy świat złudzeń i cudów; coś podobnego stworzył kilkanaście lat temu reż. James Cruze (co się z nim teraz dzieje?) w kapitalnej satyrze p. t. „Hollywood, szał filmowy". I tam również bohaterka, mimo najszczerszych intencyj, nie dostaje się na ekran, ale dostają się i grają w filmach jej babka, jej dziadek, jej piesek i jej papuga...

Osobliwością zarówno filmu Cruze'a jak i omawianej tu produkcji niemieckiej, jest udział prawdziwych wielkich „gwiazd" w drobnych epizodzikach, na tle życia i pracy w ateliers. Widzimy więc Lil Dagower i Harry'ego Liedtke na balu filmowym, widzimy Anny Ondrę, jej męża, boksera Schmellinga i Gustawa Fröhlicha w kantynie przy kawie z ciastkami, poznajemy w przejściu Louis Trenkera, a w przejeździe Willi Forsta; Theo Lingen ukazuje się jako śpiewak rewjowy, a Hans Moser płata złośliwego figla drugiemu Hansowi — Söhnkerowi...

Efektowna tancerka La Jana ma popisowy numer w skeczu tanecznym, jako średniowieczna kasztelanka, zakochana w „żelaznym człowieku", zakutym w zbroję rycerską. Bardzo interesująco wypadły niektóre fragmenty rewjowe, jak „żywot przebojowej piosenki", a zwłaszcza śliczny w pomyśle i wykonaniu finał ze słońcem i znakami Zodjaku... Słabiej został przemyślany pochód różnych osobistości historycznych i literackich przez most alegoryczny; pochód rozpoczynają... Adam i Ewa, za którymi sunie wąż... Dobrym zato pomysłem jest ów coctail Pawła Hörbigera, złożony z numerów tanecznych, odpowiadających różnym trunkom...

Jest w tym filmie jeszcze inna tendencja: rehabilituje on poczęści ludzi filmu, pokazując naocznie, jak potrafią być, wbrew szerzonym o nich wieściom, uczynni, sympatyczni, przyzwoici i uczciwi... Naturalnie, mowa tu o stosunkach lokalnych, gdzie indziej wygląda to nieco inaczej...

W każdym razie, pomimo nieco powolnego chwilami tempa, film jest interesujący, niebanalny, efektowny.

Nad program — polska wyprawa na Ocean Lodowaty (Spitzbergen) i tygodnik aktualności.

B.

Specjalne Biuro Pielgrzymek i Kongresów

Polskie biuro podróży ORBIS uruchomiło ostatnio specjalne Biuro Pielgrzymek i Kongresów. Biuro to przeprowadza całkowitą obsługę podróżniczo-turystyczną pielgrzymek oraz imprez kongresowych i zjazdowych, zarówno w kraju jak i zagranicą.

W zakresie obsługi pielgrzymek, Biuro przeprowadza rezerwowanie wagonów, organizuje przejazdy, przygotowuje kwatery, zapewnia utrzymanie, urządza zwiedzania, dostarcza opieki przewodnika; w szczególności w porozumieniu z Naczelnym Instytutem Akcji Katolickiej urządzać będzie szereg pielgrzymek do miejsc świętych zagranicą.

Obsługa kongresów obejmuje całość świadczeń podróżniczo-turystycznych, jak sprzedaż kart uczestnictwa, przejazdy, utrzymanie kwatery itd.; dla specjalnych grup zawodowych, stowarzyszeń itd., biuro urządza wyjazdy z pełnemi świadczeniami na różnego rodzaju kongresy i zjazdy zagraniczne.

Agendy Biura znajdują się w Centrali ORBISU w Warszawie i w Oddziale Poznańskim.

Francuz dba o spokój

Znaczenie wizyty angielskiej dla rządu Daladier'a

Francuz jest w przeciwieństwie do Niemca urodzonym improwizatorem. Jest to jeden z licznych przesądów, które mają jeszcze mir w opinji świata. Omyłka ta wynika może nie tyle z nieznajomości Francuzów, ile z wyciągania wniosków na podstawie powierzchownych obserwacyj.

Francuz jest indywidualistą i tylko bardzo niechętnie poddaje się naciskowi z góry. Mechanizm życia francuskiego jest bardziej skomplikowany, niż gdzie indziej, niesłychanie misterny i mniej widoczny dla oka ludzkiego. **Francuskie życie publiczne nie zna jednej wytkniętej linji; do tegoż samego celu zmierza wiele dróg.** Kto np. rozezna się w różnicach programowych stronnictw francuskich? Tylko wyborca francuski, gdyż mamy do czynienia w istocie tylko z nieznacznemi odcieniami. Mechanizm publiczny charakteryzuje ponadto konserwatyzm. Niema ustroju bardziej konserwatywnego od demokracji francuskiej. Nigdzie nie spotykamy bardziej tradycyjnych metod, **większej stałości**, aniżeli w Trzeciej Republice.

Tego paradoksu wielu nie rozumie i stąd szereg fałszywych wniosków opartych zresztą na fałszywych przesłankach.

Prasa różnych krajów wyznaczyła już Francji w Europie miejsce państwa drugorzędnego. Rozpisano się szeroko o zdradzie Anglji, która chce sprzedać swego sojusznika. Pisma francuskie były często w kłopocie, jak to wszystko wytłumaczyć czytelnikowi. Tymczasem **obywatel francuski, człowiek z ulicy, zachowuje całkowity spokój i dba o poziom swojego życia.** „My zaczynamy dobrze funkcjonować dopiero wtedy, gdy bije pięć do dwunastej".

Teraz robi się huczek około problemu kolonjalnego. Przezorni Francuzi od lat zaopatrzyli się w arsenał materjałów, przeorali wszystkie kolonje mandatowe, potrafili przyciągnąć do siebie ludność, podnieśli ekonomicznie kraj i czekają... **Francuscy politycy twierdzą, że skoro wchodzi w grę idea samostanowienia narodów, oni nie mogą wbrew woli mieszkańców dysponować kolonjami.** Delegacje ludności tubylczej z kolonij mandatowych przybyły do Paryża, gdzie złożono protesty przeciwko powrotowi do Rzeszy Niemieckiej.

Kolonje francuskie są dobrze bronione. Armja kolonjalna jest olbrzymia i dobrze wyekwipowana. Zagrożone są natomiast szlaki komunikacyjne. Na tym odcinku naprężone stosunki z Włochami odgrywają dużą rolę. **Troska o połączenia z kolonjami dyktuje Paryżowi taką a nie inną politykę w sprawie hiszpańskiej.** W kolonjach panuje spokój. Ze strony tubylców nie grożą żadne niespodzianki, czego nie można powiedzieć o Anglji i Włoszech.

Zapowiedziana wizyta Chamberlaina i Halifaxa wyjaśni wiele w tej mierze. **Wizyta angielska przyczyni się bezsprzecznie do umocnienia nadwyrężonego autorytetu rządu Daladiera.** Opinja publiczna jest rozczarowana. Spodziewała się od radykałów posunięć zdecydowanych, polityki jasnej, a tymczasem...

Substancja radjo-aktywna

która ma leczyć raka

Instytut wiedzy teoretycznej w Kopenhadze ogłosił we wtorek wiadomość o epokowym wynalazku znanego uczonego duńskiego **prof. Niels Bohra**, który wyprodukował sztuczny rad, a właściwie **substancję radjo aktywną, która ma być skutecznie stosowana w leczeniu raka i innych chorób.**

Prof. Bohr wyprodukował kilogram tej substancji. Podobna ilość radu przedstawiałaby wartość **10 miljonów funtów szterlingów.**

Prof. Bohr znany jest w Anglji z wieloletniej współpracy swej ze znakomitym fizykiem angielskim **lordem Rutherfordem.**

Walka z fikcją

Paradoksy naszego życia gospodarczego

Nasze życie gospodarcze roi się, niestety, od dziwolągów. Wyliczanie ich w tem miejscu jest do pewnego stopnia zbędnem, gdyż zna je na pamięć i rozumie każdy, bez mała, obywatel, z wyjątkiem, oczywiście, klanu urzędniczego, podchodzącego do spraw gospodarczych w swoisty zupełnie sposób.

Ta liczna w Polsce rzesza obywateli, żyjąca od pierwszego do pierwszego (wypłata pensji), bardzo chętnie przeprowadza przeróżne eksperymenty, robiąc wszystko to, oczywiście, cudzym kosztem i nie ponosząc za to praktycznej odpowiedzialności.

Po za sferą eksperymentów usiłuje się wmówić w społeczeństwo pewne swoiste „teorje" ekonomiczne, na pierwszy rzut oka wyglądające dla konsumentów dość ponętnie, szczególniej zaś dla tych, którzy nie orjentują się zupełnie w skutkach, jakie wprowadzanie ich w życie pociąga dla całego społeczeństwa.

Jedną z takich „teoryj", oddawna lansowanych, jest na każdym kroku wprowadzana w życie **teorja niskich cen".**

Należy przyznać, iż podoba się ona bardzo wielu. Każdyby chciał aby **chleb był tani (a zboże drogie),** aby tanie były artykuły przemysłowe, prąd elektryczny, węgiel, żelazo, nafta itd.

Jednocześnie ci, którzy walczą o niskie ceny, bardzo usilnie pragną, **aby rolnikowi rentowała się jego praca,** aby robotnik zarabiał coraz więcej, aby krócej pracował, aby urzędnicy mieli większe pensje, są za rozszerzaniem ubezpieczeń socjalnych i. itd.

Oczywiście, iż trudno to wszystko pogodzić, jednak w naszej rzeczywistości stan taki naprawdę istnieje.

Polityka niskich cen wciąż u nas pokutuje, wpływając fatalnie na całokształt życia gospodarczego państwa.

Oto onegdajsza „Gazeta Polska" porusza tę sprawę. Porusza ją, oczywiście, w wiadomy sposób, t. j. w dążeniu do „ideału" — stworzenia w Polsce poziomu najniższych cen w Europie.

Do „ideału" tego prawie że doszliśmy, niestety jednak skutki tego nie są nadzwyczajne i większość ludności wolałaby zapewne wysokie ceny państw zachodnich, z tamtejszą stopą zamożności obywatela.

„Gazeta Polska" cytuje pewne przykłady:

„Kawałek mydła pewnej światowej wytwórni kosztuje w detalu w Polsce 70 gr. Taki sam kawałek mydła tejże wytwórni sprzedawany jest w Anglji, a więc w kraju, który ogólnie uchodzi za dość drogi, za 33 gr., a w U.S.A. za 28 gr."

Autor zapomniał jednak o pewnym drobnym szczególe, a mianowicie o koszcie surowca do wyrobu mydła.

Otóż te surowce, jeśli chodzi o Anglję i U.S.A., są pochodzenia egzotycznego i są kilkakrotnie tańsze, niż importowane do nas. W Polsce natomiast istnieje prócz tego przymus domieszki surowca (oleju) krajowego, będącego prawie dwa razy droższym od ceny surowca egzotycznego, importowanego.

Jest to szczegół drobny, ale dla kalkulacji zasadniczy.

Widzimy następnie jeszcze inny przykład:

Mam przed sobą kalkulację pewnego produktu o charakterze masowym. Produkt ten wytwarzany był przez potężną firmę o światowym zasięgu. Kalkulację tę, jako swego rodzaju curiosum, podaję ze szczegółami:

Koszt własny produktu	**— zł. 0,05**
opakowanie i reklama	**— „ 0,40**
przewóz	**— „ 0,03**
koszty handlowe i podatek obrotowy	**— „ 0,12**
łączny koszt własny producenta	**— „ 0,60**
cena sprzedażna w detalu	**— „ 2,—**
rabaty	**— „ 0,80**
pozostaje	**— „ 1,20**
koszt własny	**— „ 0,60**
zysk netto producenta	**— „ 0,60**

Nie wiem do jakiego stopnia kalkulacja ta jest typowa, sądzę jednak, że ponieważ była ona robiona przez firmę bardzo poważną i przodującą w swej branży, nie jest ona wydarzeniem sporadycznem. Nawiasem mówiąc, tak skalkulowany produkt, który za granicą kosztuje około 60 gr., okazał się dla polskiego rynku za drogi, wskutek czego już po upływie roku produkcja jego została zarzucona, firma zaś, która zainstalowała dość kosztowne maszyny, poniosła w końcowym rezultacie straty.

Niestety, nie wiemy o jaki to produkt chodzi, w każdym razie przypuszczać należy, że cytowana firma, o ileby tylko miała możność, napewno starałaby się obniżyć cenę produktu i, chociaż mniej, ale zarabiać, niż ponieść stratę na kosztownych instalacjach.

Jeżeli bowiem koszt własny produktu wynosi 5 gr., a pozostałe koszty aż 55 gr., dowodzi to, **że istnieją u nas pewne niezdrowe warunki, których przyczyny należy szukać gdzieindziej, niż w „kartelu producentów".**

Dowodem tego jest następujący przykład:

„Możnaby dalej przypuszczać, że koszt środków spożywczych jest w Polsce ze względu na rolniczy charakter kraju bardzo niski. Istotnie jest tak, o ile nabywamy nasze środki żywnościowe u wytwórcy. Natomiast sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, gdy produkt rolniczy przedostanie się przez ręce wszystkich pośredników."

Otóż nie o pośredników tu chodzi. Przecież pośrednikiem tym, dziś tak częstym, są spółdzielnie, zakupujące produkty wprost u rolników i sprzedające je konsumentom. **Czyż jednak sprzedają one cokolwiek taniej, niż zwykły sklepikarz lub straganiarz?**

Przyczyny, swego rodzaju nieuzasadnionej drożyzny, należy szukać w innem miejscu.

W przytoczonej kalkulacji spójrzmy ile jest ukrytych obciążeń publicznych.

Najpierw producent płaci podatek obrotowy. Nie jest to jedyny, gdyż będzie on mieć do zapłacenia szereg innych, plus świadczenia socjalne. Od opakowania płaci podatki jego wytwórca, a jeszcze przedtem — dostawca surowca na to opakowanie.

Reklama w formie szyldu lub neonu też jest opodatkowana i opodatkowane jest jej wykonanie. Dalej — opłaty przeróżne, na rzecz miasta i skarbu ponosi przedsiębiorca rozwożący towar i wreszcie podatek obrotowy, plus szereg innych poważnych obciążeń zapłacić musi kupiec detalista, domagający się z tego względu wysokiego stosunkowo rabatu.

Gdyby zadano sobie trud i obliczono wszystkie te podatki wraz ze wszystkiemi świadczeniami socjalnemi ciążące na owym 5-groszowym produkcie, wówczas dopiero uzmysłowilibyśmy sobie jak kunsztownie i wielokrotnie obciąża się u nas produkcję.

Znaną jest rzeczą, że uruchomienie najdrobniejszego nawet przedsiębiorstwa nie jest sprawą łatwą, ze względu na szereg opłat, przeróżnego rodzaju, które należy uiścić przed rozpoczęciem jakiejkolwiek działalności.

Dzięki temu wszystkiemu niektóre produkty są niewspółmiernie drogie. **Nie jest to jednak winą producenta.**

Winę ponosi tu system, dzięki któremu producent ma uniemożliwioną właściwą kalkulację, a obywatel, mimo „dobrodziejstwa" taniości szeregu artykułów, jest biedny i pozbawiony możliwości podnoszenia zarobków.

System ten ogranicza lub też uniemożliwia zupełnie rentowność, zniechęca do produkcji i łącznie z „polityką niskich cen" sprawia, że wciąż jeszcze mimo 20 lat niepodległego bytu, pławimy się w biedzie i żyjemy na stopie, w krajach zachodnich zupełnie nie znanej.

Zamiast bogacić się — cieszymy się, gdy nie biedniejemy.

Nie jest to jednak „ideałem", ani też żadnem osiągnięciem.

W sprawach gospodarczych nie mamy szczęścia. Uwagi te można zakończyć słowami „Gazety Polskiej":

„W życiu gospodarczem naszego kraju spotykamy się z szeregiem głęboko zakorzenionych poglądów, przyjmowanych jako pewnego rodzaju pewniki, a jednak będących w gruncie rzeczy [illegible], nie posiadających żadnego uzasadnienia w świetle istotnych faktów."

S. M.

26 proc. naszego obrotu

wynosi wymiana Polski z Niemcami

Rządowe komisje kontroli obrotu gospodarczego polsko-niemieckiego obradują obecnie we Frankfurcie n. Menem nad ustaleniem planu importowego polsko-niemieckiego na pierwszy kwartał 1939 r., oraz nad wysokością kontyngentów przywozowych na ten okres.

Oprócz tego, jak słychać **pragnie strona niemiecka omówić sprawę rozszerzenia obrotów polsko-niemieckich** w związku ze zmianami struktury gospodarczej w Niemczech i w Polsce po wcieleniu do obu organizmów gospodarczych obszarów, które należały poprzednio do Czechosłowacji.

Przyłączenie obszaru Zaolzia do Polski i Sudetów do Niemiec — możliwości wymiany polsko-niemieckiej znacznie rozszerzyło. **Zaolzie sprowadzało znaczną ilość surowców sudeckich,** których wartość roczna obliczana jest na blisko 25 miljonów złotych, zaś **produkty przemysłowe, sprowadzane dotychczas przez Sudety z Zaolzia sięgały sum jeszcze wyższych.**

Jak słychać, **mają Niemcy sprowadzać z Zaolzia pewne ilości węgla, żelaza i stali, a pozatem interesuje się rynek niemiecki polskim lnem.**

Koła gospodarcze zwracają uwagę, że wymiana Polski z Niemcami osiągnęła już bardzo wysoki poziom, bo 26 proc. całego naszego obrotu. Dalsze rozszerzenie rozmiarów tego obrotu zaciąży może jednostronnie na kierunku naszego handlu zagranicznego. Dlatego też pożądane jest skierowanie eksportu polskich produktów przemysłowych również na inne rynki.

Ustalenie nowych stawek podatku obrotowego

W Ministerstwie Skarbu opracowano rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o podatku obrotowym. **Nowe stawki tego podatku zaczną obowiązywać od 1 stycznia 1939 r.** W związku z zaniechaniem poboru przez Skarb państwa opłat za świadectwa przemysłowe **stawki te będą podwyższone.**

Tak więc przedsiębiorstwa handlowe opłacać będą od obrotu 1.25, zamiast dotychczasowych 1.2 proc. Od kupców, nie prowadzących ksiąg pobierana będzie dotychczasowa stawka 1,7 proc.

Małe przedsiębiorstwa przemysłowe, wykazujące obrót do 100 tys. zł. rocznie, obciążone będą w wysokości 1,5 proc., większe zaś 2,1 proc. W razie zaś nieprowadzenia ksiąg w wysokości 3 proc.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne za miast dotychczasowych 2,5 proc., **opłacać będą 2,6 proc., banki zaś** za miast 1,7 — 1,8 proc.

T. zw. przerób przemysłowy obciążony będzie **stawką 3-procentową.**

Inne stawki pozostają naogół bez zmian. Ponieważ na rok 1939 będą nabywane jeszcze po raz ostatni świadectwa przemysłowe, należność za nie wpłacona do Skarbu państwa, **potraktowana zostanie jako zaliczka na podatek obrotowy.**

Drobne warsztaty rzemieślnicze będą całkowicie zwolnione od podatku obrotowego, sprawę tę „załatwi jednak osobne rozporządzenie, opracowywane już w Ministerstwie Skarbu.

W Lucernie odbył się zjazd

Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej Miejskiej

Niedawno odbyły się w Lucernie obrady Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej Miejskiej.

Organizacja ta powstała w r. 1923, mając na celu zbieranie materjałów, dotyczących najrozmaitszych zagadnień, związanych z własnością miejską, a więc ustawodawstwa mieszkaniowego, zarządzeń popierających budownictwo, zwalczania kryzysu mieszkaniowego, sprawy kredytu, obciążeń państwowych i komunalnych, organizacji, organizacji, propagandy i t. p.

Biuro Związku mieści się w Paryżu, zaś redakcja organu Związku, kwartalnika „Revue Internationale" w Rzymie.

Redaktorem „Revue Internationale" jest p. Bernardo Attilio Genco, stosunek pisma do Polski jest życzliwy, o czem świadczy zamieszczenie dwóch wyczerpujących artykułów o Gdyni i Warszawie.

Co pewien okres czasu zwoływane są kongresy, z których ostatni dziesiąty odbywał się we wrześniu 1935 r. w Warszawie

Obrady w Lucernie miały na celu przeprowadzenie zmian statutu, ustalenie nowych składek i dokonanie wyborów Komitetu Wykonawczego.

Na prezesa wybrano p. Luisa de la Pena y Brana, prezesa własności miejskiej w Hiszpanji narodowej, na 4 wiceprezesów dr. Charles Ramarony, prezesa własności miejskiej Francji, p. Enrico Parisi, prezesa faszystowskiego związku własności miejskiej Włoch, p. Elinę Pepłowską, wiceprezesa Polskiego Związku Zrzeszeń i p. Ericha Tribiusa, prezesa niemieckiej organizacji.

Po omówieniu zagadnień organizacyjnych i finansowych ustalono termin przyszłego kongresu międzynarodowego na czerwiec 1939 r. Kongres ten, na zaproszenie francuskiej własności miejskiej, ma odbyć się w Paryżu.

Wśród innych tematów ma być poruszona na tym kongresie sprawa popierania remontów i inwestycyj w starych domach drogą ulg podatkowych, ułatwień kredytowych itp.

W tej dziedzinie bardzo wiele dokonano w Niemczech, gdzie w myśl zasady przywrócenia wartości starym domom, które z okresu zmniejszonego komornego miały zaległości remontowe, przyznano bardzo znaczne kredyty i ulgi podatkowe, bezzwrotne dotacje na podział dużych mieszkań na małe i budowę schronów przeciwlotniczych.

Sprawa mieszkaniowa ma tak ważne znaczenie gospodarcze i społeczne, że niewątpliwie uznać należy zbieranie informacyj i materjałów porównawczych za bardzo pożyteczne.

Uznać też należy za objaw pomyślny, że organizacja polskiej własności miejskiej, mimo skromnych środków i opłacania z tego powodu znacznie mniejszej składki, niż inne wielkie państwa, — zająwszy odpowiednie stanowisko, otrzymała wiceprezesurę i wyzyskuje kontakt na terenie zagranicznym dla propagandy polskiej, o czem świadczy m. in. serdeczna depesza włoskiego związku własności miejskiej z powodu odzyskania przez Polske Śląska Zaolzańskiego.

Układ czesko-niemiecki

w sprawie dostaw węgla brunatnego

Ostatnio zawarty został układ między rządem czeskosłowackim i rządem Rzeszy w sprawie dostaw dla Czechosłowacji węgla brunatnego z niemieckiego obecnie zagłębia **Brux i Dux w Sudetach.** Układ, zawarty dotychczas prowizorycznie na jeden miesiąc, przedłużony został do 1 marca 1939 r.

Układ przewiduje dostawy miesięczne w wysokości 550 tys. tonn, co uważane być może za wystarczające dla tych pozostałych w Czechosłowacji warsztatów przemysłowych, które dotąd korzystały z sudeckiego węgla brunatnego. Sprawa ceny nie została uregulowana układem, przewidziane jest jedynie, że płatność dokonana będzie w ramach ogólnych obrotów clearingowych między obu państwami.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 288.70, Bruksela 90.20, Kopenhaga 111.75, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.31.75, Nowy Jork kabel 5.32.25, Paryż 14.03, Praga 18.26, Sztokholm 128.90, Zurych 120,30. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 287.70, franki francuskie 13.97, szwajcarskie 119.80, funty angielskie 24.92, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.95, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.90, korony norweskie 124.90, duńskie 111.20, szwedzkie 128.25, liry włoskie odcinki do 100 ilw ór19, marki fińskie 10.80, marki niemieckie srebrne 90.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4½% wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 83.25, serja 92.25, II em. — 82.63, serja 91,25 — 91.50, 4% dolarowa 41.75, 4½% wewnętrzna 65, 4% konsolidacyjna 66, 5% konwersyjna 67.75, odcinki po 100 zł. — 67, 5% Warszawy z 1933 r. — 73.25, odcinki po 1.000 zł. 73.50 — 73.75, 5% Warszawy z 1936 r. 72—71.75 — 72, 5% Warszawy stare — 76.75, 4½% ziemskie 64, 5% Lublina z 1933 r. — 62,25.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tedencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 131.50, Cukier 36.25 — 36.50, Węgiel 34.13 — 34.25, Lilpopy 86.50 — 86.75, Modrzejów 20.25 — 20.50, Norblin 98, Ostrowiec 64.75 — 65, Haberbusch 53.13, Żyrardów 60.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 52.50, po 1.000 zł. — 52.50 — 53.50, po 500 zł. — 58 — 58.50, po 100 zł. — 85.50, Rudzki 11.60 w płaceniu, natomiast w zaofiarowaniu 11,75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 83,25.
Inwestycyjna II em. — 82,65.
Konsolidacyjna — 66.
Wewnętrzna — 65.
Konwersyjna — 67.
Dolarówka — 41,75.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.658 t., w tem żyta 1.009 t. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa: pszenica jednolita 20—20.50, zbierana 20.75—21.25, czerwona szklista 21.75—22.75, łubin niebieski 12—12.50, żyto I st. 14—14.50, jęczmień browarny 17.50—18, jęczmień I st. 15—15.50, II st. 14.75—15, III st. 14.50 — 14.75, owies I st. 16—16.75, II-gi st. 14.75—15, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa do 50% 36—39, gat. I-A do 65% 34.50—36, II-A od 50 do 65% 25.50—26.50, III gat. od 65 do 70% 19.50—21.50, pszenna pastewna 16—17, żytnia I gat. do 50% 25.50—26, I-A do 55% 24.50—25, żytnia razowa do 95% 19.50—20, żytnia śrutowa 13.25 — 13.75, mąka ziemniaczana „superior" 31—32, otręby pszenne grube 10.25—10.75, średnie i miałkie 9,50—10, żytnie 8,75 — 9.25, otręby jęczmienne 8,50—9, rzepik zimowy 42-43, rzepak jary 41—42, rzepak zimowy 44—44.50, groch polny 24—26, groch zielony 25—27, groch Victoria 28—30, makuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 12.75—13.25, śrut sojowy 22.25—23.75, słoma żytnia prasowana 4,25—4.75, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.25—7.75, II gat. 6—6.50, mak niebieski 70—72, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 70—80, o czyst. 97% 97—102, biała surowa 220—240, o czyst. 97% 290—310, ziemniaki jadalne 3.75—4.25, gryka—16.75—17.25, proso 16—17, bez obrotów, siemie lniane 45—46, wyka jara 19—19.50, peluszka 19—21,

JAK ŻYJE KRAJ

Stara stolica Bolesława Krzywoustego

po uroczystościach jubileuszowych

Płock, w listopadzie.

Uroczystości jubileuszowe minęły. Przed marmurowym grobowcem z koroną i białym orłem, na którym widnieje napis: „Domini et Haeredes" — legły liczne wieńce, pochyliły się sztandary wojskowe, wygłoszono przemówienia. Stary Płock oddał hołd szczątkom wielkiego króla, spoczywającym w tej książęcej mogile zbiorowej, w której złożono w swoim czasie odnalezione w podziemiach, w resztkach zbutwiałych, nierozpoznanych trumien, zwłoki pięciu pochowanych tu władyków ze sławnego rodu piastowskiego.

Ale... czy to nie było przedwcześnie? Czy Płock nie zanadto pośpieszył się z tą uroczystością 800-lecia zgonu Bolesława Krzywoustego? Data nie jest bardzo pewna. Nie wiadomo dokładnie, czy Krzywousty oddał ducha na swym wysokim tynie płockim w r. 1138, czy 1139. Co do tego niema zgody wśród historyków.

Ostatecznie jednak, wobec tylu wieków — jeden rok mniej, czy więcej nie gra wielkiej roli. W każdym bądź razie, Płock jeszcze raz przypomniał o sobie całej Polsce i to było dobre, bo...

— Czyż jest w Polsce inne miasto, które pod względem malowniczości swego położenia mogłoby się równać z naszem cudnem miastem? — mówią płocczanie.

I na to można odpowiedzieć z całą stanowczością:

— Nie. Niema w Polsce drugiego takiego miasta.

Jeśli chodzi o wiek miasta — w paragon z Płockiem mogłoby iść niejedno. Jeśli chodzi o malowniczość sytuacji — żadne. Ani Kraków, ani Warszawa, ani Wilno, ani nawet Lwów.

Widok, który roztacza się z bulwarów na szczycie wyniosłego wzgórza tumskiego, jest wprost nieporównany, a dziś piękniejszy, niż kiedykolwiek, bo ukulturalniony, ucywilizowany. Miejsce dzikich haszczów i nieużytków lewobrzeżnych zajęły gładkie, równe baseny wielkiego portu wiślanego, jeszcze niestety mało wykorzystanego, czekającego z upragnieniem regulacji Wisły.

Wysoki urwisty brzeg prawy doczekał się nareszcie pięknego uporządkowania. Wyrównano go, miejscami ścięto, miejscami podniesiono. Tu będzie z czasem wielki park z bulwarami, z alejami, z serpentynami, które umożliwią komunikację z górną częścią wybrzeża.

Zmiany są ogromne, a tem więcej godne uwagi, że dokonano ich w rekordowo szybkim czasie — na przestrzeni dwóch lat zaledwie, w łączności z budową portu i nowego mostu kolejowego, który wymagał nasypów, ale musiał też wdrążyć się niejako wgłąb wybrzeża i dzięki temu dał mnóstwo ziemi, piasku i kamieni, których użyto natychmiast do wyregulowania brzegu płockiego.

Czem jest Płock? — To żaden ośrodek przemysłowy, ani nawet handlowy. To tylko i jedynie ważny punkt turystyczny, krajoznawczy, budzący sentyment i zaciekawienie swemi zabytkami historycznemi, swojem przepysznem położeniem. Płock nie może i nie powinien kusić się o to, aby stać się siedzibą wielkich fabryk, ruchliwym punktem handlowym.

Za jedyną gałąź swej dochodowości Płock może uważać tylko turystykę i pod tym kątem się rozwijać, przystosowywać, podkreślać swe naturalne walory.

W tym też kierunku idą wszystkie wysiłki płockiego zarządu miejskiego, — wysiłki, trzeba to podkreślić, bardzo oszczędne, wyzyskujące wszelkie możliwości, jak choćby tę budowę portu i mostu kolejowego. Zwrócono także baczną uwagę na zabytki płockie, jako w pierwszym rzędzie interesujące turystów. I można stwierdzić, że stan ich jest wprost wspaniały. Zadziwia przyjezdnych swym pięknym wyglądem odwieczny Tum i Baszta Szlachecka, przy której odbywają się w tej chwili prace renowacyjne. A jest też w Rynku sporo kamienic siedemnastowiecznych, jest na skarpie zameczek kasztelanów sierpeckich — wszystko w takim samym doskonałym stanie. Żadnych ruin, żadnego zniszczenia.

Stary Płock odnowił się pięknie i godnie się przygotował do nowego sezonu turystycznego.

P.

Z Wilna

Rozszalały furjat poranił pięcioro ludzi

i zdemolował mieszkanie

W domu Piotra Bohdanowicza przy ul. Dobrej Rady rozegrał się krwawy dramat.

Jak się okazało, Piotr Bohdanowicz w czasie kłótni, powstałej na tle zatargu majątkowego, chwycił siekierę i ciężko poranił swoją 27-letnią żonę Annę, szwagra Michała Targowskiego oraz szwagierkę Serafinę Targowską. Furjat zdemolował ponadto mieszkanie.

Krzyki rannych zwabiły sąsiadów którzy dopiero po większym wysiłku zdołali Bohdanowicza unieszkodliwić.

Na miejsce wypadku wkrótce przybyła policja oraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło Annę Bohdanowiczową oraz Michała Targowskiego do szpitala św. Jakuba w stanie bardzo groźnym. Serafinę Targowską po opatrzeniu pozostawiono na miejscu pod opieką lekarza.

Sprawcę masakry Piotra Bohdanowicza aresztowano.

Na jednego lekarza

cała brygada kontroli skarbowej

Z Nieświeża donoszą, że z ramienia władz skarbowych prowadzone są dochodzenia na terenie powiatu nieświeskiego w zakładach użyteczności publicznej, podlegających kontroli sanitarno-porządkowej lekarza powiatowego w Nieświeżu, dr. Łuszkiewicza.

Dochodzenia te mają na celu stwierdzenie rzeczywistych wpływów, pobieranych jako opłaty za świadectwa zdrowia i przeglądy sanitarne.

Cała sprawa powstała podobno naskutek anonimowego doniesienia, że dr. Łuszkiewicz ukrywa swe dochody.

Jeśli się wykryje, że tak jest rzeczywiście, to koszt uruchomienia całej brygady kontroli może się nawet opłacić.

A jeśli kontrolerzy nic nie wykryją?...

Wytwórcę trującego „samogonu" aresztowano

Trzy jego ofiary leżą w szpitalu

Na terenie gminy ostrowieckiej, we wsi Okołowo zanotowano kilka wypadków zatrucia alkoholem. 3-ch wieśniaków przewieziono nawet do szpitala.

Dochodzenie wykazało, że samogon pędził potajemnie Mikołaj Grewczak, którego aresztowano.

Z Łodzi

Co najchętniej czytają łodzianie?

Kto korzysta z bibljotek miejskich

Wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego w Łodzi informuje, że w miesiącu październiku r. b. miejska bibljoteka publiczna liczyła ogółem 43.487 dzieł i 60.352 tomów.

W miesiącu tym odwiedziło bibljotekę 4.272 czytelników, w tem 2961 mężczyzn i 1.311 kobiet. Czytelnicy według zawodów rekrutowali się z pośród uczniów szkół średnich (1514), studentów (752), urzędników państwowych i komunalnych (106), pracowników biurowych i handlowych (421), nauczycielstwa (204), zawodów wyzwolonych (244), robotników i rzemieślników (284), przemysłowców i kupców (45) i zawodów innych (702).

Największą poczytnością cieszył się dział krytyki literackiej. Przeczytano tu 2.458 dzieł. Następny dział — to nauki społeczne — 1422 przeczytane dzieła. Kolejno idą historja i geografja (1236), filozofja (1124), przyroda i matematyka — (1050), nauki stosowane (1007) oraz sztuki piękne (338).

Czytelnia w październiku czynna była 26 dni.

Defilada strażacka i ćwiczenia pokazowe

na cześć motoryzacji taboru

W nadchodzącą niedzielę, dn. 20 b. m. odbędą się w Zgierzu uroczystości, związane z oddaniem do użytku miejscowej straży pożarnej nowego, całkowicie zmotoryzowanego taboru.

Stan dotychczasowego taboru strażackiego pozostawiał wiele do życzenia. Przedewszystkiem dawał się we znaki podczas akcyj ratowniczych na wypadek pożaru brak motopomp i auto-pogotowia.

Dzięki energicznym staraniom tabor straży został powiększony. Za 100.000 zł. zakupiono dwa autopogotowia, 2 motopompy i beczkowóz. Nowy sprzęt strażacki został już oddany do użytku.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się poświęcenie nowego taboru. Uroczystości rozpoczną się o godz. 9-ej rano na placu straży przy ul. 1-go Maja nr. 11. O godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo, zaś o godz. 11-ej defilada oraz ćwiczenia pokazowe strażaków. W uroczystościach udział weźmie p. starosta powiatowy łódzki mgr. Franciszek Denys.

Z Radomia

Rasowe gołębie, psy, króliki

na 2-ch pokazach dorocznych

W Radomiu, w dn. 19 i 20 listopada b. r. odbędzie się pokaz gołębi wszystkich ras. Pokaz organizuje radomskie Tow. hodowców gołębi rasowych i pocztowych. W Łodzi znów, w dn. 8—10 grudnia r. b. odbędzie się XV doroczny pokaz drobiu, królików, psów i gołębi, organizowany przez Łódzkie Stow. hodowców drobiu.

Z Krakowa

Sarkofag ks. Józefa Poniatowskiego

otwarto w krypcie św. Leonarda

W krypcie św. Leonarda na Wawelu otwarto w związku z pracami renowacyjnemi **sarkofag ks. Józefa Poniatowskiego.**

Sarkofag ten wykonany jest z marmuru krzeszowickiego i, jak wynika z odnalezionego w szklanej puszce dokumentu, ufundowany został przez siostrę ks. Józefa hr. Tyszkiewiczową staraniem gen. Załuskiego w r. 1827. Wewnątrz sarkofagu znajduje się trumna, wykonana z miedzi w Lipsku, w której prawdopodobnie przewieziono zwłoki [illegible] cia do Polski.

Twarz ks. Józefa jest dobrze chowana, a cała postać owinięt całun z jedwabnej tafty.

Przy otwarciu sarkofagu ks. zefa Poniatowskiego byli ob J. E. metropolita Sapieha, J. E. biskup prof. Godlewski, dziekan pituły krakowskiej, ks. infułat win, konserwator woj. inż. Tr ks. prof. dr. Kruszyński i re Szyszko-Bohusz.

Noworodek z czarną twarzą i parą różków

wzbudził przerażenie we wsi podkrakowski

Z Krakowa donoszą: Niezwykłe poruszenie wywołał w Dębicy (woj. krakowskie) fakt urodzenia się dziwacznego potworka. Mieszkanka Dębicy R. K. powiła nieżywe dziecko przypominające wyglądem jakiegoś cyrkowego „djabełka". Noworodek ma czarną twarz, długie zwisające uszy i... dwa różki na głowie. L rze zabrali noworodka, celem P słania go do zakładu anatomji P logicznej.

Powyższy wypadek wywoł mieście liczne komentarze, wyp jące z zabobonnego nastawienia ności.

Z Małopolski

Krewka kupcowa nie mogła się pohamować

więc — zapłaci karę i posiedzi

Kupcowa ze Zboisk, Róża Katz, odnosi się z wielką nienawiścią do córki tamtejszego radnego panny Karoliny X. Powodem tego oszczercze plotki jakoby panna X. romansowała z mężem pani Katz, a także i ze swym ojcem.

Dotknięta temi wersjami panna X. zaskarżyła Różę Katz do sądu, któremu dla odparcia twierdzeń oskarżonej Katzowej przedłożyła lekarskie świadectwo swego dziewictwa. Sąd skazał Różę Katz na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Prócz tego panna Karolina X. wniosła przeciw Katzowej skargę do sądu cywil go o odszkodowanie za mor krzywdę i uzyskała wyrok skaz cy Katzową na zapłacenie 160 z

Opuszczając salę rozpraw Ka wa obsypała pannę X. stekiem belg, podtrzymując wszystkie przednie kalumnie.

Wobec tego Karolina X. zask żyła Katzową ponownie do s grodzkiego, który w wyniku rozp wy skazał niepoprawną Różę Zboisk na 5 miesięcy bezwzględne aresztu i zapłatę kosztów sądowy

Z Wybrzeża

Nietylko w Tatrach, ale i nad morzem

mamy piękne tereny narciarskie

W najbliższym sezonie zimowym zostanie otwarte w Wieżycy na Kaszubach pierwsze wzorowe schronisko narciarsko-turystyczne. Schronisko, którego właścicielem jest Y. M. C. A., pomieści kilkadziesiąt osób. Nowe schronisko będzie centrem zimowych sportów na Kaszubach, przedewszystkiem zaś żeglarstw na lodzie oraz narciarstwa. Nadmi nić należy, że założona w zeszły roku na Pomorzu sekcja narciarsk Polskiej YMCA jest dziś jedną większych w Polsce, co świadczy zainteresowaniu Kaszubami, jak nadmorskim terenem narciarskim.

Z regjonu podstołecznego

Janówek własnym wysiłkiem buduje szkołę

ale brak środków na jej wykończenie

O 20 kilometrów od Warszawy na skraju Puszczy Kampinoskiej znajduje się bardzo biedna wieś Janówek (gm. Cząstków, pow. warszawskiego), w której powstała 20 września r. b. publiczna szkoła powszechna — pisze do nas p. J. M. Roszczyk, kierownik owej uczelni.

Zgórą 18 lat od chwili odzyskania Niepodległości wieś nie posiadała szkoły, to też ludność tutejsza stoi na bardzo niskim poziomie kulturalnym i co za tem idzie nie posiada prawie żadnego poczucia narodowego. Ziemia tu nieurodzajna, gospodarstwa więcej niż karłowate, to też nic dziwnego, że brud i ciemnota panują wszechwładnie.

Rozpocząłem pracę od podstaw — pisze dalej — lecz wyniki jej narazie są nikłe, ponieważ na przeszkodzie stanął brak odpowiedniego lokalu do prowadzenia nauki i pracy oświatowej, gdyż szkoła mieści się w wiejskiej chacie, przyczem sala posiada zaledwie 36 m. kw. powierzchni. Rzuciłem więc myśl pobudowania budynku szkolnego i powołałem Komitet Budowy Szkoły Pomnika Powstańców 1863 r., których mogiła znajduje się o 5 klm. od Janówka.

Komitet wziął się raźnie do pracy i dzięki energji swego prezesa kapitana Albina Barczaka i innych wojskowych wchodzących w skład Komitetu, oraz dzięki ofiarności różnych firm budowlanych i miejscowej ludności udało się zakupić plac i zebrać znaczną ilość materjału b dowlanego (kamień, cegła itp.), le pomimo tak wielkich wysiłków w snemi środkami rozpocząć budow szkoły nie jesteśmy w stanie, a pomoc miejscowego samorządu czyć nie możemy, gdyż cała gmi cząstkowska jest uboga, a potrzeb ma wielkie.

Na całym terenie gminy istnie zaledwie jeden budynek szkolny, k ry nawet dotychczas nie jest nal życie wykończony.

Wobec powyższego zwracam się gorącą prośbą do Szanownego Pan Redaktora o łaskawe poparcie na szych wysiłków, by sprawa tak pil na nie utknęła na martwym punkc

Adres Komitetu budowy szkoły pomnika powstańców 1863 r. w Ja nówku: poczta Nowy Dwór Mazo wiecki, Publiczna Szkoła Powszech na w Janówku.

LISTOPAD

17

CZWARTEK
Salomei P.
Ws. sł. 6,58. Z. 3,41

POGODA NA DZIŚ

W dalszym ciągu chmurno i mglisto. W godzinach porannych miejscami drobny opad. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

W teatrach

Teatr Wielki: Dziś „Miłość cygańska".
Teatr Narodowy: „Szaleństwo".
Teatr Polski: „Papa Nikoluzos".
Teatr Letni: „W roli głównej Barbara Bow".
Teatr Mały: „Rozwiedźmy się".
Teatr Nowy: „Złoty deszcz".
Teatr Ateneum: „Świętoszek".
Teatr Malickiej: „Japoński rower". Wkrótce „Trafika pani generałowej" z Marją Malicką.
Teatr Kameralny: „Rodzeństwo Thiery".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Wiśniowy sad". Początek o godz. 8.15 wiecz.
Teatr Wielka Rewja: „Naprzód! Marsz!" z Mirą Zimińską. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Cyrulik Warszawski: „Fric-frac, czyli sprzedajemy Warszawę". Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
Teatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w.
Teatr 8.15: Operetka Kalmana „Księżna Czardaszka".
Małe Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Marszałkowska 12): „Nic nie wiadomo".
Instytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" z Juljuszem Osterwą.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Farsa o mistrzu Pathelinie", w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. o godz. 9-ej wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Robin Hood".
Atlantic: „Więzienie bez krat".
Bałtyk: „Ultimatum".
Casino: „Gehenna".
Capitol: „Florjan".
Colosseum: „Granica".
Czary: „Córka Szanghaju" i „Dżentelmen wierzy kobiecie".
Elite: „Wzgardzona" i „Dla ciebie, señorito".
Europa: „Cztery córki".
Filharmonja: „Ludzie za mgłą".
Helios: „Pod maską złoczyńcy" i „Miljoner na tydzień".
Hollywood: „Czarny księżyc".
Imperial: „Wesoły ordynans".
Italja: „Świat mówi o nas".
Kino par. św. Andrzeja: „Srebrna torpeda" i „Zamaskowany jeździec".
Miejskie: „Groźny Bill".
Majestic: „Rapsodja".
Mewa: „Mocni ludzie" i „Hotel Hollywood".
Nowa Tombola: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
Palladium: „Podlotek".
Petit Trianon: „Światła bulwarów" i „Anonimowy kochanek".
Pan: „Córka znachora".
Rialto: „Hotel w Tyrolu".
Rex (Długa 9): „Robert i Bertrand" i „Co miłość może".
Raj: „Władca Kalifornji" i „Parada Warszawy".
Studio: „Gdy gwiazdy zapłoną".
Sfinks: „Agentka H — 21".
Stylowy: „Profesor Wilczur".
Światowid: „Kobieta, którą kocham".
Sorrento: „Detektyw z Honolulu" i „Pieśń słońca".
Ton: „10-ciu z Pawiaka".
Uciecha: „Przygody Tomka Sawyera".
Victoria: „Strachy".

W TEATRZE POLSKIM W PIĄTEK „GAŁĄZKA ROZMARYNU", W SOBOTĘ „PAPA NIKOLUZOS" Z KURNAKOWICZEM

Grana od pięciu tygodni z dużem powodzeniem komedja satyryczna Spyrosa Melasa „Papa Nikoluzos" z J. Kurnakowiczem oraz wznowiona świeżo na uroczystość 20-ej rocznicy niepodległości piękna sztuka legjonowa Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" — grane będą naprzemian w Teatrze Polskim do dnia najbliższej premjery, którą będzie nowa sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada".

„Papa Nikoluzos" z Janem Kurnakowiczem grany będzie w czwartek oraz następnie w sobotę i w niedzielę wieczorem, „Gałązka rozmarynu" ukaże się w piątek i w niedzielę, o godz. 3.30 popołudniu.

400 PRZEDSTAWIEŃ „ROZWIEDŹMY SIĘ" W TEATRZE MAŁYM

Dowcipna, błyskotliwa, komedja stylowa V. Sardou „Rozwiedźmy się", cieszy się w Teatrze Małym niesłabnącem powodzeniem i ukaże się dziś, po raz 60-ty od wznowienia zawsze w tej samej wyśmienitej obsadzie ról naczelnych z J. Romanówną, A. Węgierką i W. Wojteckim.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Z. Ziembińskiego nowa komedja T. Cwojdzińskiego „Temperamenty" (na tle teorji Kretschmera o wpływie budowy ciała na charakter).

Zapisujcie się do LOPP

Pierwszorzędne jakości Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje produkuje

FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE" Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 9-53-58.

Żądać wszędzie.

971

Bilans niedzieli sportowej

Źle we Wrocławiu — dobrze w Dublinie

Ubiegła niedziela obfitowała w liczne spotkania międzypaństwowe naszych sportowców. W tym dniu reprezentanci nasi rozegrali aż trzy mecze i to dość ciężkie, co, jak na stosunki polskie, jest naprawdę bardzo dużo. Czy jednak ten „feralny" dzień (13 listopada) był dla sportu polskiego pomyślny? Niestety, odpowiedź na to pytanie wypadnie negatywnie. Dwie porażki, w tem jedna aż nadto wysoka, i jedno zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem, nie przyniosły splendoru naszemu sportowi.

×

Niewątpliwie najważniejszem i najcięższem spotkaniem niedzielnem naszych reprezentantów był mecz pięściarski **Polska — Niemcy we Wrocławiu.** Zawodnicy Rzeszy okazali się tym razem zespołem pod każdym względem lepszym, przewyższając nas kondycją, techniką, a również i taktyką, i w konsekwencji odnieśli wysokie i bezsporne zwycięstwo, rewanżując się za zeszłoroczną porażkę w Poznaniu.

Wprawdzie przed spotkaniem tem nie wróżyliśmy naszym zawodnikom sukcesu, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że Niemcy na swoim terenie są nie do pokonania. Mimo to nie liczyliśmy na tak wysoką przegraną w stosunku 4:12.

Jedynie **Rothole i Kolczyński,** obecnie bezsprzecznie najlepsi nasi pięściarze, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i rozstrzygnęli swoje walki w imponującym stylu, zdobywając dla naszych barw cztery cenne punkty. Natomiast **Czortek,** który według opinji polskiej zwyciężył swego przeciwnika, naogół zawiódł. Prawdopodobnie jego walka nie przyniosła mu zdecydowanej przewagi, to też sędzia wskazał na Niemca, jako zwycięzcę. Fatalnie wypadł **Sobkowiak,** który w walce z Wilkem okazał się beznadziejnie słaby. Tutaj kapitan sportowy powinien rozejrzeć się za nowym kandydatem do reprezentacji. Również pozostali zawodnicy wykazali znacznie słabszą formę, aniżeli w poprzedniem spotkaniu z Niemcami w Poznaniu.

W roku bieżącym zanotowaliśmy więc już **dwie wysokie porażki.** Pierwsza w okresie letnim z **Włochami** na Lido, w identycznym stosunku, była poniekąd usprawiedliwiona wakacyjną formą naszych pięściarzy. Obecna porażka z Niemcami jest o tyle przykra, że doznaliśmy jej w okresie, kiedy zawodnicy nasi powinni znajdować się w najlepszej formie, bo w czasie rozgrywania mistrzostw. Uwzględniając tegoroczne wyniki, możemy ulokować drużynę naszą **dopiero na trzeciem miejscu** w hierarchji boksu europejskiego, za Niemcami i Włochami.

×

Mecz piłkarski **Polska — Irlandja,** mimo, że przyniósł nam nieznaczną przegraną, raczej nas cieszy. Piłkarze nasi wykazali niezłą formę, chociaż byli po długiej i męczącej podróży. Cała prasa irlandzka **wyraża się pochlebnie o naszych zawodnikach.** Znowu okazało się, że drużyna nasza najlepiej potrafi zagrać pod koniec spotkania. Niewiele brakowało, a moglibyśmy wywieźć z Irlandji remis, któryby byłby już prawdziwym sukcesem.

Bardzo dobrze wypadła linja napadu, nareszcie **Wodarz** pokazał swoje nieprzeciętne umiejętności, bowiem ostatnio grał bardzo słabo.

Również **Wilimowski i Wostal,** wykazali dobre zgranie i szybkość, **Piontek,** jak zwykle pracowity i przytomny w sytuacjach podbramkowych. W pomocy słabiej wypadła gra **Góry i Nytza,** zato najlepiej spisał się **Dytko.** W obronie **Szczepaniak** znacznie przewyższał swego partnera **Gałeckiego.** Obaj bramkarze **Madejski i Mrugała** spisywali się bardzo dobrze. W sumie spotkanie to wypadło dla nas znacznie lepiej, aniżeli można było oczekiwać.

×

Jedyne spotkanie międzypaństwowe ostatniej niedzieli, które przyniosło nam zwycięstwo, to **wysoka wygrana naszej drugiej reprezentacji pięściarskiej nad drużyną Łotwy w stosunku 12:4.** Ten sukces nie daje nam jednak tytułu do sławy.

Łotysze to drużyna przyszłości, w obecnej formie nie była trudna do pokonania. Porażka pięściarzy północnych mogła być jeszcze wyższa, gdyby nie przypadkowa kontuzja zawodnika łotewskiego Knisisa w wadze lekkiej w spotkaniu z **Kozłowskim.** Zawodnik polski, aczkolwiek znacznie lepszy od swego przeciwnika, musiał zejść z pola walki jako pokonany. Przy dotychczasowej interpretacji przepisów zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznanoby Polakom. Z młodej generacji najlepiej wypadli **Lelewski,** a poza nim **Lendzin i Skałecki.** Natomiast zupełnie zawiódł „kogut" **Janowczyk,** następca Sobkowiaka.

B. K.

Terpsychorjana

Tańce w „Miłości cygańskiej"

Mogłyby być doskonałe. Są zaś jedynie dobre częściowo i to wyłącznie dzięki kunsztowi poszczególnych tancerek, które nawet z najbardziej szablonowego układu potrafią wydobyć pewne walory — czysto osobiste.

Dlatego też godny uznania był właściwie jedynie taniec primaballeriny Karczmarewiczówny. W walcu solowym III aktu zdołała wydobyć z gąszczu kręcących się dokoła tancerek kilka prześlicznych momentów, jak np.: piękne przejście z „fouettés" na „chainé", misterne „pas de bourrée", biegnące wężową linją wtył i dobrze walcowo zrytmizowane, wreszcie kilka wzorowych „entrechats". Mniej udatne były obroty pół-palcowe. A już zupełnie zbyteczny — epizod mówiony, nasuwający najbardziej niepotrzebne przypuszczenia, że Karczmarewiczówna zrywa z tańcem i przygotowuje sobie zawczasu grunt do innej pracy scenicznej.

W tercecie klasycznym, nieciekawie ułożonym, Pokrzywińska zdołała błysnąć swemi umiejętnościami klasycznemi, a Siemiradzka — wdziękiem i ujmującą gracją. Towarzyszył im Cywiński. Obie tancerki wyróżniły się też korzystnie w czardaszu w parze z Dobieckim i Cesarskim. Układ pozostawiał wiele do życzenia. Taniec wodnic z I aktu miał ślady dobrej woli w symchoryjności układu, nie wykroczył wszakże poza wysiłek stworzenia czegoś oryginalnego. A szkoda, bo z tego rodzaju tańca można było stworzyć arcydzieło nastroju i powabu. Ale cóż, kiedy nie znać ani śladu dbałości o wyższy poziom artystyczny i umuzykalnienie zespołu...

Tan.

I OGŁOSZENIE

Likwidator spółki „Celuloza", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa, Wilcza Nr. 9-A, stosownie do art. 268 Kodeksu Handlowego zawiadamia o otwarciu likwidacji spółki w dniu 28 października 1938 r. i wzywa wierzycieli spółki do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

1208

NAJSTARSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA PRYLINSKI WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Nasze rozmowy z Czytelnikami

WPan Stanisław K., Warszawa. Ma Pan zupełną rację: książki u nas są istotnie bardzo drogie i to stanowi poważną — choć oczywiście nie jedyną — przeszkodę na drodze do ich rozpowszechnienia. Czy pomyślał Pan jednak nad tem, że w naszych warunkach nie może być właściwie inaczej? Bo przecież książka może być tania, a w każdym razie tańsza dopiero wtedy, kiedy wydawca może liczyć na jej wielką poczytność. Im większy nakład, tem cena egzemplarza niższa. A u nas na taki większy nakład właśnie liczyć nie można. Przynajmniej narazie. Dlaczego, sprawa to skomplikowana i długa. Zresztą nad obniżeniem cen książek nasi wydawcy myślą oddawna. Robiono już poważne próby w tym zakresie — jak dotąd, nieudałe. Ile razy jakiś wydawca decydował się na rzucenie danego utworu w ogromnym nakładzie na rynek i co za tem idzie, obniżał cenę egzemplarza, tyle razy kończyło się to albo jego bankructwem, albo, w najlepszym razie, poważnemi trudnościami finansowemi. Cała sprawa nie jest, niestety, tak prosta, jakby się napozór wydawać mogło.

* *

WPani Kazimiera B., Łódź. Uważa Pani, że za mało piszemy o sprawach kobiecych. Być może. Postaramy się poprawić — chociaż niebardzo poczuwamy się tu do grzechu: w najróżniejszych formach i w różnych miejscach poruszaliśmy najróżniejsze problemy kobiece. Pisze Pani w swoim miłym i interesującym liście, iż „sprawa kobieca" wdziera się obecnie w Pani życie osobiste. Jest Pani mężatką i pracuje Pani zawodowo jako korespondentka w biurze handlowem. Pani bliscy i mąż namawiają Panią, aby rzuciła Pani pracę — a Pani nie może się zdecydować: nietylko ze względów materjalnych, ale przedewszystkiem dlatego, iż szkoda Pani interesującej pracy w biurze, szkoda Pani tych widnokręgów, które ta praca przed Panią otwiera. To właśnie nasuwa Pani szereg uwag ogólniejszych na temat sprawy kobiecej i uwagami temi dzieli się Pani z naszą redakcją. Oczywiście, proszę Pani, nie mamy zamiaru ani możności radzić Pani, jak Pani ma postąpić w tym konkretnym wypadku. To już trzeba samej rozstrzygnąć. Ale wstępem do tych rozstrzygnięć musi być przedewszystkiem dokładne obliczenie się z własnemi siłami: fizycznemi i psychicznemi. Bardzo wiele kobiet łączy z powodzeniem pracę zawodową z małżeństwem i macierzyństwem — ale na to trzeba dużo sił: fizycznych, żeby poprostu podołać wysiłkowi pracy biurowej i trudom gospodarstwa domowego — i psychicznych: żeby i w domu i w pracy zawodowej zachować odpowiednią i konieczną świeżość umysłową. Kobieta zbyt zaabsorbowana domem, mężem i dziećmi — napewno nie pracuje dobrze w biurze; kobieta, której myśl zbyt jest pochłonięta pracą zawodową, nie może być ani prawdziwie dobrą gospodynią, ani dobrą żoną i matką. A właściwie należałoby to sformułować jeszcze inaczej: trzeba umieć rozgraniczyć wewnętrznie obie te dziedziny, nie dać jednej zagłuszyć drugiej, wywalczyć sobie jakąś idealną równowagę zainteresowań... Wiele kobiet to świetnie potrafi — ale czy wszystkie?

* *

WPan Paweł M., Warszawa. Jako warszawiak z krwi i kości, odczuwa Pan pewnego rodzaju wyrzuty sumienia, iż interesuje się Pan tak mało życiem całego kraju. Dla Pana — jakby wbrew Pana woli — Polska to jest Warszawa, a Warszawa to Polska. Z godną podziwu szczerością stwierdza Pan, iż gdzieindziej jest pod tym względem inaczej i — lepiej. Twierdzi Pan np., że w Niemczech centra kulturalne różnych dzielnic niemieckich odgrywają rolę znacznie większą, niż takie ośrodki u nas... Zgadzamy się zresztą zupełnie z tem, co Pan pisze. Coprawda na pociechę moglibyśmy wskazać Panu naprzykład Francję, gdzie Paryż jest jeszcze w wyższym, niż Warszawa, stopniu ową soczewką, zbierającą wszystkie promienie kultury Francji. Francja to naprawdę jest przedewszystkiem Paryż — chociaż i tam ostatniemi czasy sporo się zmieniło. Sądzimy zresztą, iż ta warszawska skrucha ze strony Pana cokolwiek jest przesadzona. Warszawa zaciążyła istotnie nad życiem całej Polski — ale mimo to nie zrezygnowały przecież ze swej historyczno-kulturalnej roli ośrodki takie, jak Kraków, Lwów, Poznań, Wilno... Że rola Krakowa i Lwowa jest dzisiaj mniejsza niż w okresie rozbiorów — czyż można się temu dziwić? Wydaje się nam przytem, iż nawet ze strony polskich władz centralnych zauważyć się dają wyraźne starania o utrzymanie równowagi między stolicą a resztą kraju i że różne dzielnice naszego kraju — mimo tej „hegemonji Warszawy", o której Pan pisze — żyją intensywnem życiem własnem. Nie mamy wrażenia, aby pesymizm w tej dziedzinie był istotnie w pełni usprawiedliwiony naszą rzeczywistością.

* *

Pani Julja M., Kalisz. Racjonalna kosmetyka, proszę pani, to przedewszystkiem przestrzeganie zasad higjeny i zdrowia całego organizmu. Wszelkie lokalne „poprawki kosmetyczne" nie nawiele się zdadzą, jeśli przyczyna usterek cery tkwi w jakiejś niedomodze organów wewnętrznych, bądź w nieodpowiednim trybie życia. I trzeba sobie jasno z tego zdać sprawę, że upiększyć „maquillage'em" można dopiero cerę zdrową.

Oczywiście nie każda pani ma ochotę wyrzec się sutych kolacyj, jeśli jest trochę... „gourmante", nie każda pani myśli o tem, żeby odpowiednią ilość godzin poświęcić na sen, na spacer po świeżem powietrzu (a nie po sklepach) etc., ale tych „środków kosmetycznych" nie zastąpią jednak żadne kremy, ani masaże.

Nie odradzamy pani oczywiście używania wogóle kremów (na noc dobrze jest natłuszczać cerę oliwą nicejską, bądź jakimś gold-cremem) tylko od tych środków nie można za wiele wymagać.

Radjo

CZWARTEK, 17 listopada
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „W takt muzyki" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Marsze i walce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 **„Świat w kolorach"** — pogadanka dla młodzieży. 15.15 **Kłopoty i rady.** 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05. Wiadomości gospodarcze. 16.20 **Problem surowców i zagadnienia kolonjalne — pogadanka dla młodzieży licealnej.** 16.40 **„Polskie pieśni historyczne".** 17.20 **Nasze sprawy** — gawęda. 17.35 **Utwory fortepianowe.** 17.55 Pogadanka aktualna z Krakowa. 18.05. **Audycja dla młodzieży wiejskiej.** 18.30 O tytułach muzycznych — gawęda. 19.05 **Koncert rozrywkowy.** 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Dorobek kolejnictwa polskiego.** 21.10 **Teatr Wyobraźni: „Pola Elizejskie"** — słuchowisko. 22.00 **Koncert wieczorny.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości

CZWARTEK, 17 listopada

16.20 Problem surowców i zagadnienia kolonjalne — pogadanka dla liceów.
16.40 Polskie śpiewy historyczne.
17.35 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego.
21.00 Dorobek kolejnictwa polskiego — przemówienie ministra Komunikacji Juljana Ulrycha.
21.10 „Pola Elizejskie" — słuchowisko Salvadora de Madariaga.
23.05 Koncert muzyki polskiej — Janina Hupertowa — śpiew i Stanisław Jarzębski — skrzypce.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Zespół Aleksandra Junowicza. 15.00. Wiązanki instrumentalne — koncert rozrywkowy (płyty). 15.40 **Samorząd w Polsce** — odczyt. 16.00 Utwory Roberta Schumanna (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 „Obiad po skończonych lekcjach". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 **Utwory Edwarda Griega** — koncert popularny (płyty). 22.00 **„Co nowego w życie Europy wprowadził wiek 19-ty?"** — odczyt. 22.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55. **Muzyka taneczna.**

PIĄTEK, 18 listopada
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Uwertury Rossini'ego i Mozarta (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00. **Zagadka historyczna—audycja dla młodzieży.** 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 **Pieśni.** 16.50 **„Czy można kochać dziecko cudze jak własne?"** — pogadanka. 17.05 Utwory Griega w wykonaniu orkiestry smyczkowej. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: **„Wyzdrowiał"** — słuchowisko. 19.10 **„O zmroku"** — **koncert wieczorny.** 20.35 Audycje informacyjne: 21.00 Chór Polskiego Radja. 21.15 **Koncert symfoniczny.** 22.30 Wiedza i książka. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Wiadomości z Polski.

PIĄTEK, 18 listopada

16.50 „Czy można kochać dziecko cudze jak własne?" — J. Krawczyńska
18.30 „Wyzdrowiał" — słuchowisko J. Meissnera.
19.00 „O zmroku" — koncert rozrywkowy.
21.15 Koncert symfoniczny z udz. R. Soetensa — skrzypce.
22.30 „Dzieło zbiorowe uczonych polskich" — Jan Kuczawa.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Trio Polskiego Radja.** 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.10 **Reinhold Glier: Kwartet A-dur Nr. 2.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 Pogawędka gospodarska: Palenie pod płytą kuchenną. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.00 **Warjacje — koncert popularny z płyt.** 20.55 „Nocny gość" — opowiadanie. 21.15 **II część koncertu.** 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 **Wiedeńscy kompozytorzy operetkowi** (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Muzyka polska. 1.20 Wiersze śląskie i o Śląsku. 1.30 „Z nad Olzy" — 10 pieśni ludowych. 2.00 „Żołnierze Pierwszej Brygady" — feljeton. 2.10 Harmoniści grają.

Dzisiaj i 24 listopada wieczory dyskusyjne w Klubie Radjowym

W programie Warszawy II nadaje Polskie Radjo dzisiaj i 24 listopada o g. 22.00 dwa odczyty prof. Bohdana Suchodolskiego dla słuchaczy bardziej przygotowanych naukowo. Pierwszy odczyt, dzisiejszy, nosi tytuł „Co nowego w życiu Europy wprowadził wiek 19-ty?" i traktować będzie o procesach, które przekształciły do głębi warunki życia ludzkiego i stworzyły nową jego problematykę. Zmianami, które się dokonały w różnych dziedzinach życia w wieku 19-tym, zajmie się prelegent w swym odczycie.

Odczyt drugi (dn. 24 listopada) p. t. „Nadzieje wieku 19-tego i trudności doby współczesnej", nawiąże do optymizmu, charakterystycznego dla wieku 19-tego, pozatem omówi ideały ówczesnego liberalizmu, wiarę w naukę i oświatę, przechodząc do wielkiej wojny i problemów powojennych.

Na temat dwóch prelekcyj prof. Suchodolskiego i poruszonych w nich zagadnień organizuje Polskie Radjo wieczór dyskusyjny, w piątek, dn. 25 listopada o godz. 20.00 w Klubie Polskiego Radja przy ul. Marszałkowskiej 127.

Każdy z radjosłuchaczy, który pragnie wziąć udział w wieczorze dyskusyjnym, winien zgłosić listownie do Polskiego Radja, Mazowiecka 5, swój adres, nazwisko i zawód. Zgłoszenia przyjmowane będą do dn. 21 listopada b. r.

Z życia Stow. Prawników Piotrkowskich

Odczyt mec. St. Szurleja

Stowarzyszenie Prawników Piotrkowskich, na którego czele stoi Senior Palestry Polskiej Mec. Dobrosław Kleyna, poszczycić się może chlubnymi wynikami swej pracy w dziedzinie pogłębiania wiedzy prawniczej.

Dzięki inicjatywie i staraniom Pana Prezesa Mec. Kleyny odbył się już w Piotrkowie w ostatnich miesiącach szereg odczytów wybitnych cywilistów i kryminologów, które wśród świata prawniczego wzbudziły zainteresowanie, o czym świadczy niezwykle liczny udział przedstawicieli sądownictwa i palestry i bardzo ożywione debaty, utrzymane na wysokim poziomie.

Obecnie Panu Prezesowi Mec. Kleynie udało się zjednać jednego z najzakomitszych kryminologów polskich adwokata Stanisława SZURLEJA, odznaczonego przez Akademię Literatury wawrzynem za krasomówstwo, który dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem wygłosi w gmachu Sądu Okr. odczyt pod tytułem: „Prawo i sprawiedliwość".

Temat ten, interesujący nie tylko prawników, lecz i każdego obywatela, pozwoli mówcy ujawnić w pięknej formie głębokie zagadnienie wieczyste.

Rodziny członków Stowarzyszenia i osoby przez nich wprowadzone, będą mile widziane.

Przed utworzeniem w Piotrkowie Powiatowej Szkoły Rzemiosł

W związku z podjętą przez radę gromadzką osady Kamińsk pod Piotrkowem uchwałą w sprawie utworzenia w powiecie piotrkowskim powiatowej szkoły rzemieślniczej i przeznaczeniem na ten cel 2 ha. terenu w pobliżu toru kolejowego Wydział Powiatowy i poszczególne zarządy gminne postanowiły zwrócić się do Zarządu Miejskiege w Piotrkowie z propozycją utworzenia Międzykomunalnego Związku dla założenia Powiatowej Szkoły Rzemiosł.

Szkoła taka jest palącą koniecznością tak dla miasta, jak i dla wsi. Rzemiosło chrześcijańskie bowiem na terenie miasta odczuwa dotkliwy brak wykwalifikowanych i odpowiednio przygotowanych sił, zaś wieś—nadmiar młodzieży, która bardzo chętnie odpłynie ze wsi do rzemiosła, co przyczyni się do poważnego zmniejszenia przeludnienia wsi w pow. Piotrkowskim.

Dziesięciolecie szkoły rolniczej w Witowie

Żeńska Szkoła Rolnicza w Witowie pod Piotrkowem obchodzić będzie uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Uroczystość ta zapowiada się wspaniale i spodziewany jest duży zjazd gości z Warszawy i Łodzi. W związku z tym szkoła ta poświęci ufundowany niedawno sztandar.

Ukrywał się przed odbyciem kary

Policja piotrkowska zatrzymała mieszkańca wsi Gałkowice pod Piotrkowem Stanisława Madeja vel Madejczyka, ukrywającego się przed odbyciem kary 6 miesięcy więzienia. Należy tu dodać, że wieś Gałkowico cieszy się bardzo smutną opinią złodziejskiej osady, gdyż w każdym niemal domu, których wioska ta liczy z górą 500 — zamieszkuje złodziejska rodzina. Jeszcze przed wojną ówczesne władze nie mogły, mimo ostrych środków, poradzić sobie z tą plagą.

Czy jesteś członkiem LOPP

Kurs 7-dniowy dla świetlicowych K. S. M. w Piotrkowie

W ub. poniedziałek rozpoczął się w Piotrkowie 7-dniowy kurs dla kierowników świetlic i członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z terenu całego województwa łódzkiego. Kurs odbywa się w sali Domu Parafialnego przy parafii św. Jakuba i bierze w nim udział z górą 70 uczestników. Wykłady na kursie prowadzi: ks. Zygmunt Franczewski z Łodzi, sekretarz generalny K.S.M. oraz druhowie: Piasecki z Łodzi i mgr. Gulczyński z Piotrkowa.

Zakończenie kursu nastąpi w niedzielę 20 bm. W związku z tym urządzony zostanie uroczysty obchód ku czci patrona młodzieży polskiej — św. Stanisława Kostki w piątek 18 bm., zaś w sobotę wszyscy uczestnicy kursu oraz członkowie K.S.M. z Piotrkowa i okolicy przystąpią do wspólnej spowiedzi, a w niedzielę rano — do Komunii św.

W ub. tygodniu odbył się podobny kurs dla K.S.M, Żeńskiej, w którym wzięło udział około 40 uczestniczek.

Co robi L M. K. w Piotrkowie

Sekcja Morska. Propaguje i zachęca do eksploatacji gospodarczej morza, aby ruch osobowy i handel morski szedł polskim taborem i był obsługiwany przez polskie linie. A A więc rozbudowa floty pasażerskiej i handlowej, urządzeń portowych i przemysłowych Gdyni i Gdańska, rozwój handlu morskiego (eksportu i importu, tranzytu, ruchu przybrzeżnego).

L. M. K. inspiruje współudział tut. przemysłu, handlu i rolnictwa w eksporcie morskim oraz w budowie części okrętowych dla przyszłej stoczni, angażowanie się tutejszych kapitałów w przedsiębiorstwach morskich.

Propaguje konsumcję ryb morskich dostarczanych przez polskich rybaków.

Sekcja organizacji i propagandy. Zakłada koła Ligi Morskiej i Kolonialnej w mieście i powiecie i opiekuje się nimi, w każdym ośrodku, gdzie można liczyć na kilkudziesięciu członków. Werbuje członków tak hasłami naczelnymi, jak i korzyściami realnymi. Członkowie bowiem dostają „Morze", miesięcznik, która w handlu kosztuje 1,20 zł, zniżki kolejowe, okrętowe, bilety na pokazy morskie it.d. Członkowie zbiorowi otrzymują „Polskę na Morzu" za 10 gr składkę. Werbuje się wśród członków do pracy w sekcjach i zachęca do studiowania specjalnych zagadnień. Temu celowi służą zebrania Ligi Morskiej i Kolonialnej, zimowe rejsy morskie, artykuły w prasie, reklama L.M. i K., afisze i biblioteka, w której zbiera się potrzebne wydawnictwa, a przede wszystkim doroczne „Święto Morza".

DZIENNIK RADIOWY

W 20-tą rocznicę obrony Lwowa nadaje Polskie Radio specjalne audycje

W rocznicę wielką i radosną oswobodzenia Lwowa nadaje Rozgłośnia Lwowska w programie ogólnopolskim kilka okolicznościowych audycyj.

O godzinie 9.15 rozgłośnie radiowe transmitować będą ze Lwowa nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej Kazanie wygłosi ks. Stanisław Niedźwiński. Po nabożeństwie reportarz zobrazuje słuchaczom uroczystości lwowskie.

O godzinie 17.00 słuchowisko Kazimierza Brończyka p. t. „Słońce nad morzem" związane z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości i poświęcone będzie zagadnieniu polskiej ekspansji morskiej oraz przemianom, jakie zaszły w psychice Polaków. W kolejnych obrazach radiowych przesuną się przed mikrofonem postacie młodych żeglarzy, ludzi prawdziwie wolnych. Po słuchowisku bezpośrednio będą mogli radiosłuchacze wysłuchać „koncertu żołnierskiego" z Kasyna Oficerskiego Pułku Strzelców Lwowskich. Wykonane tutaj zostaną piosenki ludowe i żołnierskie, wiązanki legionowe, utwory okolicznościowe, związane ze świętem zbrojnego czynu Lwowa. Jako wykonawcy wystąpią: orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyrekcją T. Seredyńskiego, orkiestra dęta Pułku Strzelców Lwowskich, pod dyrekcją por. Rulca, chór żołnierski, chór Zbycha, Włada Majewska, Waleria Jędrzejewska, Stanisław Rusocki, Szczepko i Tońko, oraz Wiktor Budzyński.

Dnia 22 XI o godzinie 16,45 odczytane będą fragmenty wspomnień uczestników Lwowa, pisane pod bezpośrednim wrażeniem przeżywanej chwili.

Dnia 22 XI również organizuje Lwów o godzinie 22,15 koncert p. t. „Pieśń zwycięstwa" w wykonaniu chóru męskiego „ECHO-MACIERZ", oraz zwiększonej orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyrekcją Jerzego Kołaczkowskiego. Program zawiera m. in. potężną kompozycję chóralną Feliksa Nowowiejskiego p. t. „Obrona Lwowa", fragment oratorium „Śluby Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa, nastrojową kompozycję „Śmierć trębacza" Z. Moczyńskiego i t. d.

Kłusownictwo

W dniu 12 bm. podczas rewizji u Remsia Jana we wsi Bilska Wola, gm. Łęczno, znaleziono w zabudowaniach sztucer naboje i inne przybory myśliwskie oraz rogi jelenie ze śladami świeżości, pochodzące z ubitego jelenia przed trzema dniami w lesie państwowym nadleśnictwa Lubień. Przeciwko Remsiowi wdrożono dochodzenie karne.

Z okazji rocznicy 20-lecia obrony Lwowa, karty uczestnictwa na ulgowe przejazdy do Lwowa są już do nabycia w Kolekturze p. D. Niewińskiego, Słowackiego Nr. 22.

Pożary

W dniu 9 bm. na szkodę Rybaka Antoniego, zam. we wsi Brudaki gm. Bogusławice, spalił się dom drewniany przez nikogo nie zamieszkały. Straty wynoszą około 1.200 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Grużlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu** uporczywego, męczącego kaszlu, **grypy i. t. p.** stosują p. p. lekarze — **„BALSAM TRIKOLAN"** Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

DOGI-ARLEKINY — rasowe szczeniaki do sprzedania. Piotrków Trybunalski ul. Słowackiego 12, Paweł Podgórski.

Zawiadamiam P.T. Klientelę, że skład manufaktury
p.f. „Tekstyl" Właść. A. TORENBERG
Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 1
zaopatrzony został na nadchodzący sezon jesienno-zimowy w najbogatszy wybór materiałów męskich i damskich z pierwszorzędnych fabryk krajowych bielskich i tomaszowskich, Jankowskiego, „Astra", „Szora" i t.d.
Najbogatsze i najmodniejsze wzory i desenie materiałów ubraniowych i paltotowych!!!
Najlepsze gatunki szewiotów i kamgarnów!!!
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!
UWAGA: Dla PP. Urzędniczek i Urzędników specjalne zniżki i najdogodniejsze warunki spłaty.
Bogaty wybór materiałów uczniowskich na palta i mundurki szkolne.
Polecając się łaskawym względom P. T. Klienteli, pozostaję z poważaniem *A. TORENBERG*

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.
Drukarnia „Krajowa" Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru